Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 10 — 100.

ROK III. Nr 288 (887) B ŚRODA, 19 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Osiągnięcia gospodarki narodowej w III kwartale b. r.

7 gałęzi przemysłu wykonało plan 3-letni

Znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła następujący komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1949 r.

1 **W ZAKRESIE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ PLAN NA III KWARTAŁ ZOSTAŁ PRZEKROCZONY. WEDŁUG TYMCZASOWYCH DANYCH PLAN PRODUKCJI WEDŁUG WARTOŚCI WYKONANY ZOSTAŁ W 117 PROC. W CIĄGU TRZECH KWARTAŁÓW WYKONANO 81 PROC. PLANU NA R. 1949. WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEKROCZYŁA POZIOM PRODUKCJI Z III KWARTAŁU UB. R. O 22 PROC.**

Do końca III kwartału następujące gałęzie przemysłu państwowego wykonały przed terminem trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej wg wartości: przemysł hutniczy, elektrotechniczny, naftowy, solny, drzewny (podległy Min. Przemysłu Lekkiego), spirytusowy i tytoniowy.

W tym samym okresie czasu wykonany został plan trzyletni wg ilości w zakresie następujących podstawowych artykułów: **stal surowa, wyroby walcowane, superfosfat** min., **barwniki, tkaniny jedw. i obuwie skórzane.**

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji w III kwartale wg wartości jak następuje:

	% wykonania planu na III kwartał	% wykonania planu rocznego
Min. Górnictwa i Energetyki	102	75
Min. Przemysłu Ciężkiego	120	81
Min. Przemysłu Lekkiego	116	82
Min. Przemysłu Rolnego i Spoż.	133	85

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłu państwowego przedstawiało się jak następuje:

	% wykonania planu za III kwartał	% wykonania planu rocznego	W stosunku do III kwart. 1948 r. (w %%)
Energia elektryczna	108	78	110
Węgiel kamienny	98	74	103
Koks	107	80	115
Ropa naftowa	104	78	104
Surówka	112	79	120
Stal surowa	111	83	118
Wyroby walcowane	111	90	112
Cynk	106	80	109
Ruda żelazna	101	78	106
Azotniak	129	88	103
Superfosfat	110	80	135
Barwniki	134	82	119
Mydła wszelkie	156	100	239
Obrabiarki	97	68	142
Wagony osobowe	98	69	123
Węglarki	118	85	108
Traktory	129	88	341
Rowery	111	90	117
Żarówki	185	83	143
Cement	116	91	118
Wapno palone	104	86	107
Szkło okienne	91	78	90
Porcelana	129	88	132
Tkaniny bawełn.	111	78	117
Tkaniny wełn.	106	75	121
Tkaniny lniane	123	89	121
Tkaniny jedw.	120	84	130
Wyroby dziane	137	91	141
Jedwab sztuczny	128	91	135
Papier	108	80	109
Skóry podeszwowe	112	83	127
Obuwie skórzane	126	98	131
Olej surowy	116	83	110

2 W całym rolnictwie zbiory wg danych szacunkowych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiały się następująco:

pszenica: proc. realizacji przewidywań 106, w stosunku do 1948 r. 112 proc., żyto: proc. realizacji przewidywań 121, w stosunku do 1948 r. 108 proc.

Według wstępnych danych zbiory ziemniaków w br. będą o około 22 proc. większe, niż w r. ub.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wg tymczasowych danych plan zbiorów ważniejszych ziemiopłodów został wykonany w trzech zbożach (żyto, pszenica, jęczmień) w 103 proc., w burakach cukrowych w 110 proc.

W porównaniu do r. ub. zbiory w PGR wzrosły: w 3 zbożach o 31 proc., w burakach cukr. o 37 proc.

Według wstępnych danych zbiory ziemniaków w PGR będą w br. o ok. 45 proc. większe niż w r. ub.

Stan pogłowia

Stan pogłowia w całym rolnictwie wg rejestracji Głównego Urzędu Statystycznego, przeprowadzonej w czerwcu, kształtował się następująco:

bydło w stosunku do 1948 r. 111 proc., owce — 115 proc., konie — 111 proc., trzoda chlewna — 120 proc.

Plan wzrostu pogłowia zwierząt w PGR został wykonany jak następuje:

Bydło: proc. wykonania planu 142 w stosunku do 1948 r. 177 proc., **trzoda chlewna:** 131 — 342, **konie:** 105 — 124.

Plan kontraktacji roślin przemysłowych na r. 1949 (wg. obszaru) został wykonany następująco:

Buraki cukrowe: proc. wykonania planu rocznego 112, w stosunku do 1948 r. 117 proc., **ziemniaki:** 109 — 171, **rzepak:** 112 — 325, **len — słoma:** 124 — 176, **konopie — słoma:** 96 — 203, **tytoń:** 103 — 96.

Komunikacja

3 W komunikacji kolejowej przewozy towarów osiągnęły w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 18 proc. przewozy towarów w III kwartale 1948 r. Kwartalny plan przewozów osobowych wykonany został w 108 proc. Przewozy osobowe wzrosły o 12 proc. w porównaniu z III kwartałem ub. r. W ciągu trzech kwartałów osiągnięto 72 proc. wykonania planu na r. 1949 w przewozach towarów i 80 proc. w przewozach osób.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała kwartalny plan przewozów towarowych w 151 proc., a osobowych w 125 proc.

Handel wewnętrzny

4 Na odcinku handlu wewnętrznego nastąpił dalszy wzrost obrotów. **Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w III kwartale o około 26 proc. w porównaniu z III kwartałem ub. r.**

A *Dokończenie na str. 2*

Przy fortepianie Chopina

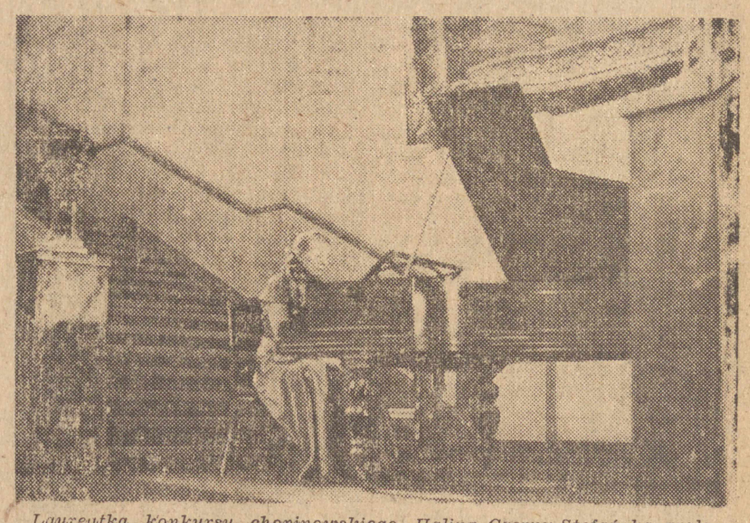

Laureatka konkursu chopinowskiego, Halina Czerny-Stefańska grała w Muzeum Narodowym na starym fortepianie, na którym grywał Fryderyk Chopin. Na konkursie obecni byli min. Dybowski i wicemin. Sokorski.

W 100 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina

Uroczysta akademia w Warszawie

w obecności Prezydenta R. P. Bieruta

17 bm. w setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina odbyła się uroczysta akademia w sali Państwowej Filharmonii w Warszawie, połączona z aktem wręczenia nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Na uroczystość przybył Prezydent RP Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa — R. Zambrowski i W. Barcikowski oraz członkowie Rządu R.P. z premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierem A. Korzyckim i Marszałkiem Polski Żymierskim na czele.

Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Na estradzie zasiedli członkowie Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego z premierem **Cyrankiewiczem**, min. kultury i sztuki **Dybowskim**, wicemin. **Sokorskim** i członkiem KC PZPR **Albrechtem** na czele, członkowie Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego oraz członkowie jury i uczestnicy IV Konkursu Chopinowskiego.

Obecna była także jedyna z żyjących krewnych Fryderyka Chopina — prawnuczka jego siostry, Ludwika **Ciechomska.**

Po minucie ciszy, którą uczczono rocznicę zgonu największego kompozytora polskiego, głos zabrał premier Cyrankiewicz.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

„Rocznica ta — powiedział m. in. premier — pozwala po 100 latach stwierdzić nieprzerwane, triumfalne stale rosnące dla narodu i dla kultury ogólnoludzkiej znaczenie Chopina — wspaniałego wykwitu polskiej kultury narodowej, czerpiącej z pokładów ludowości — trwałego wkładu Polski w kulturę ogólnoludzką.

Twórczość Chopina jest klasycznym przykładem oczywistej prawdy — że nie ma nieprzemijających, nieśmiertelnych, ogólnoludzkich wartości kulturalnych, które nie tkwiłyby korzeniami swymi i ukształtowaną przez twórcę formą w narodzie, w jego przeżyciach i dążeniach.

Tym bardziej te wartości stają się ogólnoludzkie, im bardziej są narodowe.

Nie jest przypadkiem, że w Polsce Ludowej rocznice największych geniuszów sztuki polskiej, rocznice Mickiewicza, Słowackiego, Chopina urosły do rzędu świąt narodowych, obchodzonych z niezwykłym pietyzmem przez cały naród i stanowiących dla narodu najgłębsze przeżycie, tak istotnie i tak organicznie związane z rozgromieniem faszyzmu, wolnością, budownictwem nowego życia.

Trzeba było wielkiego przewrotu rewolucyjnego, trzeba było obalenia monopolu politycznego i kulturalnego klas posiadających, by wielcy twórcy kultury narodowej stali się własnością całego narodu, a nie garstki klas posiadających.

W ogniu walki o nowy świat, o przyszłą socjalistyczną w treści i narodową formie kulturę — zwracamy się do niewyczerpanych skarbów dorobku kulturalnego epok minionych, do wielkich dzieł naszej dawnej kultury narodowej i czynić będziemy wszystko, by przeniknęły one jak najgłębiej i jak najszerzej w masy, by następnie przetworzone w nową twórczość stały się dorobkiem nowej, socjalistycznej kultury.

Międzynarodowe Konkursy Chopinowskie będące wyrazem kultu muzyki Chopina w całym świecie, stają się równocześnie manifestacjami międzynarodowego zbliżenia i międzynarodowej solidarności w walce o ostateczny trjumf kultury nad barbarzyństwem.

Napawa nas radością fakt wspaniałych sukcesów artystów kraju zwycięskiego socjalizmu i zwycięskiej socjalistycznej kultury — artystów Zw. Radzieckiego. Napawają nas dumą wspaniałe wyniki młodych artystów narodu, który wydał Chopina — narodu polskiego.

B *Dokończenie na str. 2*

Moch zrezygnował

Schuman kandydatem na premiera

PARYŻ (PAP). W ostatniej chwili donoszą, że Moch zaniechał wysiłków w kierunku utworzenia gabinetu i wręczył rezygnację prezydentowi Auriolowi.

Niepowodzenie misji Mocha, pomijając spory między przedstawicielami koalicji, tłumaczy się z jednej strony potężną falą protestów mas ludowych, z drugiej zaś faktem, że kompromitujący przebieg głosowania nad inwestyturą w Zgromadzeniu Narodowym nie przysporzył autorytetu kandydatowi na premiera.

Wobec rezygnacji Jules Mocha z misji tworzenia rządu, prezydent Republiki Auriol zaproponował b. ministrowi spraw zagranicznych, **Schumanowi**, utworzenie gabinetu.

Ostatnie deklaracje w sprawie Niemiec potwierdziły stałość granicy na Odrze i Nysie

Głosy prasy światowej

MOSKWA (PAP). Omawiając doniosłe znaczenie wymiany listów między Generalissimusem Stalinem a prezydentem Pieckiem i premierem Grotewohlem „Prawda" stwierdza, że światowa demokratyczna opinia publiczna powitała orędzie Generalissimusa Stalina z głębokim zadowoleniem. Spowodowało ono natomiast wściekłość i popłoch w obozie podżegaczy wojennych. W sprawie tej przemawiał m. in na konferencji prasowej sekretarz stanu USA Acheson, który zaatakował demokratyczny rząd niemiecki.

Źródła gniewu Achesona są zupełnie zrozumiałe — pisze „Prawda". — Więcej, niż czegokolwiek, obawia się on uregulowania sprawy niemieckiej i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

PARYŻ (PAP). Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz oświadczenie Generalissimusa Stalina wywołują ożywione komentarze prasy paryskiej. Wszyscy komentatorzy uznają doniosłość tych wydarzeń.

„Parisien Libere" i „Ce Matin" stwierdzają, że deklaracje, jakie padły ostatnio w Niemczech, potwierdziły stałość polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie.

„Humanite" pisze m. in.: „Jedność Niemiec jest dla Zw. Radzieckiego równoznaczna z pokojowym i demokratycznym rozwojem całych Niemiec. Jedność Niemiec dla reakcji anglosaskiej oznacza „podbój" Wschodu i utworzenie IV Rzeszy ożywionej duchem odwetu. Naród francuski wybiera demokrację niemiecką".

OBURZAJĄCY WYROK

PRAWO karne cywilizowanych narodów uzależnia skazanie oskarżonego od spełnienia dwóch warunków: po pierwsze, musi istnieć ustawa, która przewiduje karę za dane przestępstwo; po drugie, musi być udowodnione przed sądem, że oskarżony popełnił to przestępstwo. W procesie przywódców Partii Komunistycznej USA ogłoszono przed kilku dniami wyrok skazujący, chociaż oczywiste jest, że brak tych dwóch podstawowych warunków uznania winy oskarżonych.

Dwunastu przywódców komunistów amerykańskich pociągnięto od odpowiedzialności na podstawie tzw. Aktu Smitha, który przewiduje kary za spiskowanie, mające na celu „obalenie przemocą" ustroju państwa amerykańskiego. Szereg najwybitniejszych prawników USA kwestionuje legalność tej ustawy. Ale niezależnie od tych wątpliwości prawnych, oczywistą jest rzeczą, że działalność organizacji politycznej, jak Partia Komunistyczna, w żaden sposób nie może być podciągnięta pod przepisy ustawy o „spiskach" i o przemocy", tym bardziej, że Partia Komunistyczna USA działa od 30 z górą lat jawnie i otwarcie.

Toteż przedstawiciele prokuratury w ciągu 9 miesięcy trwania „procesu dwunastu" nie mogli udowodnić żadnego czynu oskarżonych, który by podpadał pod kwalifikacje Aktu Smitha. Kilkunastu sprowadzonych przez prokuratora prowokatorów i szpiegów policyjnych opowiadało niestworzone historie i wyssane z palca bajki o rzekomych przygotowaniach oskarżonych do „spisku". W świetle zeznań samych oskarżonych i tak wybitnych świadków obrony, jak wielki postępowy działacz murzyński, Paul Robeson, tezy prokuratora zostały przygwożdżone jako prowokacyjne oszczerstwa.

JEDNAKŻE od chwili rozpoczęcia procesu w styczniu rb. nie ulegało wątpliwości, że władze amerykańskie dobrze przygotowały wyrok skazujący. Ten wyrok przygotowano przez „odpowiedni dobór" sędziego, prokuratora i przysięgłych. Sędzia Medina, do niedawna jeden z najbogatszych adwokatów Nowego Jorku, od pierwszej chwili nie ukrywał swych reakcyjnych poglądów i swej tendencji do skazania oskarżonych za wszelką cenę. Prokurator Mc Gohey doskonale odegrał wyznaczoną mu rolę prowokatora i nazajutrz po procesie dostał nagrodę: prezydent Truman mianował go na wysokie stanowisko sędziego federalnego. 12 przysięgłych dobrano w ten sposób, by nie ulegało żadnej wątpliwości, że wykonają oni wszelkie rozkazy FBI (policji amerykańskiej).

Zresztą Medina, Mc Gohey i przysięgli nie zadawali sobie nawet wiele trudu, by zachować pozory legalnego postępowania. W dniu ogłoszenia wyroku cynizm „sędziego" Mediny doszedł do szczytu. Skazał on na kary aresztu 5 adwokatów, występujących w tym procesie, oraz sekretarza generalnego Partii Komunistycznej, Eugeniusza Dennisa, który sam prowadził swoją obronę. Ten wypadek bez precedensu w dziejach sądownictwa podkreślił prawdziwe cele i intencje rzeczywistych władców Ameryki.

WŁADCY ci — najwięksi kapitaliści z Wall Street i wykonujący ich rozkazy ministrowie czy sędziowie —dążą do zakazu Partii Komunistycznej. Dążą oni do tego, by uniemożliwić odważne wystąpienia ludzi, którzy demaskują podżegaczy wojennych, którzy walczą o prawa klasy robotniczej, którzy upominają się o równouprawnienie Murzynów. Władcy USA chcą zdelegalizować Partię Komunistyczną, by powiększyć kredyty wojenne, by pomniejszyć zarobki robotnicze, by wzmóc wyzysk ludności murzyńskiej.

Pierwszym krokiem ma być skazanie 11 przywódców komunistycznych (sprawę przewodniczącego Partii, Fostera, wyłączono z powodu jego choroby). Następnie przyjść ma zakaz działalności partyjnej, a w ślad za tym — represje przeciwko wszystkim elementom postępowym i radykalnym w USA. Porażki w dziedzinie polityki zagranicznej — w Chinach czy w Niemczech — kapitalistyczni władcy USA chcą sobie powetować wzmożeniem terroru wewnątrz kraju i przekreśleniem wolności obywatelskich.

OBURZAJĄCY wyrok skazujący 11 wybitnych działaczy robotniczych za ich działalność ideową, wywołał olbrzymie poruszenie. Do fali powszechnych protestów dołączy się tak że protest społeczeństwa polskiego, które na przykładzie hitleryzmu niemieckiego przekonało się, do czego prowadzą prześladowania działaczy robotniczych. „Proces dwunastu" jest groźnym sygnałem ostrzegawczym.

G.J.

Wojska ludowe na granicy Hong-Kongu

Rząd Kuomintangu uciekł do Kunming

Bliskie wyzwolenie całych Chin

zapowiada prasa pekińska

LONDYN (PAP). — Reuter donosi, że regularne oddziały chińskiej armii ludowej obsadziły w poniedziałek terytorium nad granicą Hong-Kongu, zajmując miasto Szamczun. Dowódca tylnej straży Kuomintangu poddał się i przekazał armii ludowej swój pociąg pancerny.

Według doniesień agencji Reutera z Hong-Kongu, tzw. „Yuan wykonawczy" (parlament) kuomintangowski na sesji w Czung-Kingu postanowił, że nową siedzibą rządu kuomintangowskiego będzie Kunming, stolica prowincji Yunnan.

PEKIN (PAP). — Jak donosi dowództwo IV Armii wojsk ludowych, przeszło 34 tys. rozbitków wojsk kuomintangowskich zostało wziętych do niewoli, rannych lub zabitych w ostatnich walkach pod Heng-Yang i Szao-Yang.

W walkach tych do 14 bm. 6 tywizji kuomintangowskich zostało doszczętnie rozbitych. Armia ludowa zdobyła bogaty sprzęt wojenny.

W ciągu trzech dni walk na południu prowincji Hunan wyeliminowane zostały z akcji 2 dywizje kuomintangowskie, działające na zachód od Szao-Nyan. Uprzednio na tym froncie całkowicie rozbito 4 dywizje kuomintangowskie.

Po wyzwoleniu Kantonu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza komentarz, poświęcony sytuacji w Chinach po wyzwoleniu Kantonu przez armię ludową.

Kanton — stwierdza korespondent — największe miasto w Chinach południowych — było do niedawna punktem oparcia dla rozbitków kuomintangowskich.

Wyzwolenie Kantonu uwydatniło jeszcze bardziej śmieszną sytuację polityczną, w jakiej znalazły się szczątki Kuomintangu. Żadna szanująca się organizacja polityczna rząd żadnego kraju ani ONZ nie będą chciały dłużej utrzymywać stosunków dyplomatycznych z bandytami, którzy uciekli do Czung-Kingu, na Formozę lub do innych miejscowości.

Wyzwolenie całych Chin — podkreśla prasa chińska — **ZBLIŻA SIĘ Z WIELKĄ SZYBKOŚCIĄ I NIE MA JUŻ ŚRODKÓW, ZA POMOCĄ KTÓRYCH IMPERIALIZM ZDOŁAŁ BY URATOWAĆ UMIERAJĄCY KUOMINTANG.**

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w mieście Sam-Czui, położonym o 40 km na zach. od Kantonu, około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów Kuomintangu poddało się wojskom ludowym.

O 30 km na wschód od Kantonu wojska ludowe rozbiły 4 pułki wojsk kuomintangowskich oraz wzięły do niewoli 2 tysiące żołnierzy i oficerów w mieście Sun-Tong.

Strajki w USA

rozszerzają się

NOWY JORK (obsł. wł.). W dniu 17 bm. rozpoczął się strajk 16 tys. robotników przemysłu aluminiowego. Strajk unieruchomił 9 fabryk firmy Alluminium Comp. W ten sposób ilość strajkujących robotników w Stanach Zjednoczonych została podwyższona do miliona.

W związku z rozszerzającym się strajkiem w stalowniach i kopalniach, min handlu oświadczył, iż w wypadku dalszego trwania strajku 5 milionów robotników pozostanie bez pracy.

Matka 17 dzieci

odznaczona krzyżem zasługi

JELENIA GÓRA (PAP). Na posiedzeniu prezydium MRN w Legnicy, została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi ob. Maria Szostak — matka 17 dzieci.

Ob. Szostak, licząca obecnie 61 lat, która wychowała 10 córek i 7 synów, jest wdową, po poległym w wojnie żołnierzu.

Rozłam w niemieckiej SPD

Opozycja za współpracą z komunistami

FRANKFURT (obsł. wł.). Szereg wybitnych działaczy socjaldemokratycznych z b. burmistrzem Norymbergi, Zieglerem, von Mahunem oraz Augustem Koperem na czele postanowiło utworzyć na posiedzeniu we Frankfurcie nową partię tzw. Akcję

Partia ta wypowiada się za zjednoczeniem Niemiec, dobrymi stosunkami z ZSRR i współpracą z komunistami.

Należy przypomnieć, iż w ostatnim okresie z SPD usunięto za „lewicowe herezje" wielu czołowych

Polska żąda

wydania zbrodniarza Kocha

HAMBURG (obsł. wł.). W dniu 7 listopada przed angielskim trybunałem ekstradycyjnym w Hamburgu rozpatrywany będzie wniosek zgłoszony przez Polskę o wydanie byłego gauleitera Prus Wschodnich i reichskomisarza Ukrainy, znanego zbrodniarza wojennego Erika Kocha, władzom polskim.

St. Zjednoczone prowadzą politykę zmierzającą do rozbicia ONZ

Wniosek o rozszerzenie kompetencji „Małego Zgromadzenia"

NOWY JORK (PAP). — Specjalny Komitet Polityczny rozpatrywał sprawę kontynuowania prac t. zw. „Małego Zgromadzenia", utworzonego na drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ pod presją delegacji St. Zjednoczonych wbrew duchowi i literze Karty ONZ.

Po przemówieniu przedstawiciela Turcji, — który usiłował usprawiedliwić istnienie „Małego Zgromadzenia" — zabrał głos delegat USA — Austin.

Oceniając pozytywnie dotychczasową działalność „Małego Zgromadzenia", — która rzekomo przyczyniła się do rozszerzenia współpracy międzynarodowej, — Austin poparł wniosek przedłużenia jego prac na czas nieokreślony.

Wiedząc, że każde zagadnienie, oddane do rozpatrzenia „Małego Zgromadzenia" będzie rozwiązane w myśl życzeń Stanów Zjednoczonych, Austin zaproponował, by jeszcze bardziej rozszerzyć kompetencje „Małego Zgromadzenia".

Stanowisko Austina jeszcze raz dowiodło, że St. Zjednoczone prowadzą politykę, zmierzającą do rozbicia ONZ. Rozszerzenie kompetencji „Małego Zgromadzenia" zmierza do podważenia Rady Bezpieczeństwa, do likwidacji zasady jednomyślności, zasady, która stanowi przeszkodę na drodze ekspansjonistycznej polityki niektórych mocarstw.

Sprawa Libii

W PODKOMISJI DO SPRAW B. KOLONII WŁOSKICH przemawiał delegat radziecki ARUTUNIAN, który referował wniosek radziecki dotyczący wycofania w ciągu trzech miesięcy wszystkich obcych wojsk i administracji wojskowej z Libii oraz likwidację obcych baz wojskowych.

Arutunian wskazał, że dalsze przebywanie wojsk brytyjskich w Libii oraz organizowanie w Libii baz wojskowych przez St. Zjednoczone nie pozostaje w żadnym związku z administracją Libii, czasowo powierzoną Anglii i Francji.

Za wnioskiem radzieckim głosowało 5 państw: ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Irak i Egipt. Przeciwko — 11 państw. 6 państw: Meksyk, Argentyna, Guatemala, Pakistan, Indie i Abisynia — powstrzymało się od głosowania.

Głosowanie poprzedziły trzy posiedzenia Podkomisji na których rozpatrywano wnioski, dotyczące Libii.

Podkomisja uznała, że Libia winna być w przyszłości jednolitym państwem suwerennym. Opracowanie konstytucji Libii winno być zadaniem Zgromadzenia Narodowego Libii.

Przedstawiciel Brazylii zgłosił wniosek, by Zgromadzenie Generalne mianowało najwyższego komisarza ONZ, który by współdziałał z narodem libijskim w opracowaniu konstytucji i w utworzeniu rządu libijskiego. Dla wykonania tych zadań, najwyższy komisarz winien korzystać z pomocy Rady Konsultatywnej w której skład weszliby przedstawiciele Francji, Włoch, Egiptu, Pakistanu, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i trzej przedstawiciele ludności miejscowej (Cyrenajka, Trypolitania i Fezzan).

Przedstawiciel ZSRR Arutunian wskazał, że Zw. Radziecki ma prawo do uczestniczenia w Radzie Konsultatywnej, ponieważ jest jednym z czterech mocarstw ustalających ostateczny los b. kolonii włoskich, tak, jak to przewidziano we wspólnej deklaracji ZSRR, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Francji załączonej do traktatu pokojowego w Włochami.

W głosowaniu nad wnioskiem polskim o włączeniu ZSRR do Rady Konsultatywnej, siedem delegacji powstrzymało się od głosu a 11 z USA, Anglią, Francją i Argentyną na czele głosowało przeciwko wnioskowi. Jednakże propozycja utworzenia Rady Konsultatywnej z udziałem 9 członków bez ZSRR — zgodnie z wnioskiem Brazylii popartym przez USA i Pakistan — również nie została przyjęta przez Podkomisję, ponieważ 10 głosów padło za wnioskiem i 10 przeciwko. W. Brytania głosowała przeciw wnioskowi.

Wełna – 200 proc., bawełna – 250 proc.

Wzrost zużycia materiałów włókienniczych w okresie planu 6-letniego

Zużycie tkanin wełnianych, bawełnianych i lnianych przekroczyło już w r. ub. najwyższe wskaźniki przedwojenne. Przed wojną najwyższa konsumcja tkanin wełnianych wynosiła 1,3 m na głowę ludności rocznie, w br. zaś przeciętne zużycie tych tkanin osiąga 1,70 m.

Wielkim popytem cieszą się przede wszystkim wysokojakościowe towary wełniane, które w latach ubiegłych nie cieszyły się tak dużym powodzeniem ze względu na stosunkowo wysokie ceny. Tempo wzrostu stopy życiowej i zdolności nabywczej mas pracujących było w tym okresie szybsze niż przewidywano.

Centrala Tekstylna opracowała wspólnie z przemysłem włókienniczym zwiększone zamówienia artykułów wełnianych na poszczególne lata planu 6-letniego, by zaspokoić w jak najwyższym stopniu istniejące potrzeby.

I tak przewiduje się w r. 1950 zużycie 1,80 m tkanin wełnianych na głowę ludności, a w 1955 r. — 2.40 m, czyli zużycie tych tkanin osiągnie prawie 200 proc. stanu przedwojennego.

Krajowe zużycie artykułów bawełnianych, wynoszące w latach przedwojennych 8,5 m na głowę ludności, już w r. ub. osiągnęło wysokość 10 m, a w br. kształtuje się na poziomie 11,4 m, czyli jest o ok. 35 proc. wyższe niż w okresie przedwojennym.

W okresie planu 6-letniego podnie sienie się zdolności nabywczej ludności pozwoli na podwyższenie konsumcji materiałów bawełnianych do 250 proc. stanu przedwojennego.

60 miliardów na służbę zdrowia

W Min. Zdrowia odbyła się konferencja poświęcona omówieniu planu inwestycyjnego służby zdrowia w planie 6-letnim.

W konferencji wzięli udział: min. zdrowia dr T. **Michejda**, wiceministrowie **Sztachelski** i **Kożusznik**.

Program inwestycyjny służby zdrowia w planie 6-letnim zamyka się kwotą 60 miliardów zł.

M. in. w zakresie tzw. otwartej pomocy lekarskiej, ilość izb porodowych zwiększy się o 1927, liczba wiejskich ośrodków zdrowia wzrośnie o 1160, a miejskich ośrodków zdrowia o 660. Na rozbudowę ośrodków zdrowia przeznaczono ogółem 16 miliardów 342 mil. zł. Stacji pogotowia ratunkowego przybędzie 128. Uruchomionych zostanie także 16 nowych stacji przetaczania krwi.

ZSRR

NOWY WYNALAZEK UCZONEGO RADZIECKIEGO

Na zlecenie Akademii Nauk ZSRR, laureat nagrody stalinowskiej, prof. Dymitr **Maksutow** opracował specjalny przyrząd umożliwiający fotografowanie słońca.

Zalety nowego fotoheliografu polegają m. in. na tym, że jest on nieskomplikowany w obsłudze i tani. Nowe aparaty są już zakładane w wielu obserwatoriach na Kaukazie, w Syberii i w innych okolicach Zw. Radzieckiego.

3.524 LAUREATÓW NAGRÓD STALINOWSKICH

W związku z przypadającym 20 grudnia r.b. 10-leciem nagród i stypendiów im. J. Stalina, opublikowano dane cyfrowe, charakteryzujące dorobek nauki i techniki radzieckiej.

Dotychczas przyznano nagrody stalinowskie za wybitne prace naukowe, wynalazki i udoskonalenia metod produkcyjnych — 3.524 osobom.

Nagrodami stalinowskimi wyróżniono ok. 100 stachanowców, przodowników przemysłu i rolnictwa.

Muzyka Chopina — własnością całej ludzkości

ZAGRANICA CZCI PAMIĘĆ WIELKIEGO MUZYKA

Uroczyste akademie i koncerty

W 100 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina w całym świecie odbyły się uroczyste akademie i koncerty, poświęcone pamięci genialnego kompozytora polskiego.

MOSKWA (PAP). W stolicy Zw. Radzieckiego odbyła się w poniedziałek uroczysta akademia. W prezydium zasiedli m. in.: przewodniczący Komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — Lebiediew, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, prezes Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z zagranicą — prof. **Denisow**, gen. sekretarz Zw. Kompozytorów Radzieckich — **Chrennikow**, nestor pianistów radzieckich prof. **Boldenweiser**, laureaci międzynarodowych konkursów w Warszawie, a ze strony polskiej: min. Handlu Zagranicznego R. P. — inż. **Gede** i chargé d'affaires R. P. w Moskwie — **Zambrowicz**.

W poniedziałek otwarto w Moskwie wystawę ku czci genialnego kompozytora.

Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły, reprodukcje portretów Chopina, sztychy starej Warszawy oraz wypowiedzi czołowych działaczy muzycznych ZSRR.

W „Prawdzie" ukazał się artykuł pod tytułem „Wielki Syn narodu polskiego", pióra kompozytora Szaporina. Dziennik pisze m. in.:

Muzyka Chopina jest bliska, droga i zrozumiała dla wszystkich narodów. Stała się ona własnością całej kulturalnej ludzkości.

Naród radziecki kocha muzykę Chopina za jej natchnione piękno, za bogactwo uczuć, którym jest ona przesiąknięta, za to, że pomaga ona lepiej i głębiej poznać kulturę zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego.

Analizując twórczość Chopina, tętniącą rewolucyjnym duchem „Ogoniok" podkreśla: „W żywiołowych dźwiękach słynnej etiudy rewolucyjnej słyszymy jak gdyby echa powstania 1830 r. Przed naszym wzrokiem przesuwają się postacie powstańców, którzy z bronią w ręku walczyli przeciwko caratowi rosyjskiemu, depcącemu wszystko, co było żywe, zarówno w Polsce, jak i w Rosji".

Francja

PARYŻ (PAP). W poniedziałek w amfiteatrze Sorbony odbyła się uroczystość ku czci Chopina. Na uroczystość przybył prezydent Republiki Francuskiej — Auriol.

B. min. Oświaty **Delbos** wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W części artystycznej programu wystąpił znakomity pianista **Braiłowski**, śpiewaczka polska, Irena Lewińska.

W setną rocznicę śmierci Chopina chargé d'affaires Ogrodziński złożył, w otoczeniu członków ambasady R. P., wieniec na grobie wielkiego muzyka na cmentarzu Pere Lachaise.

27 października odbędzie się w Paryżu w Bibliotece Narodowej otwarcie wystawy chopinowskiej, zaś w kościele Madeleine akademia z okazji setnej rocznicy pogrzebu Chopina. 30 października na grobie Chopina na cmentarzu Pere Lachaise odbędą się uroczystości.

Anglia

LONDYN (PAP). W setną rocznicę śmierci Chopina odbył się w jednej z największych na świecie sal koncertowych — Albert Hallu — uroczysty koncert. Koncert zorganizował Instytut Polski w Londynie.

Wykonawcą utworów Chopina był znakomity pianista francuski Casadesus.

Wręczenie nagród laureatom Konkursu Chopinowskiego

Dokończenie ze str. 1

Wyniki te cieszą się tym bardziej że osiągnięcia naszych młodych artystów są w dużym stopniu wynikiem opieki Państwa Ludowego nad rozwojem kultury we wszystkich jej przejawach.

Cały świat ludzi pracy, walki i myśli, manifestuje poczucie jedności jego wszystkiego, co było w przeszłości postępem i wolnością, z tym, co dziś jest walką o postęp i wolność. Dlatego świat ten składa dziś hołd pamięci Fryderyka Chopina.

»Kochamy i czcimy Chopina«

Następnie przemówił laureat I-go Konkursu Chopinowskiego w r. 1927 oraz wiceprzewodniczący jury IV-go Konkursu Chopinowskiego, pianista i pedagog radziecki, prof. Lew **Oborin**. Powiedział on m. in.:

W Zw. Radzieckim kochamy i czcimy Chopina. Muzyka jego rozbrzmiewa na wszystkich estradach koncertowych naszego kraju, utwory jego stanowią podstawę nauczania w naszych konserwatoriach i 100-lecie jego zgonu szerokim echem odbija się w całym naszym kraju.

Ostatni przemawiał wiceprzewodniczący jury IV-go Konkursu Chopinowskiego autor doskonałej monografii o Chopinie, prof. Artur **Hadley** z Anglii.

Wspominając dziś Chopina — powiedział m. inn. mówca — myślimy z uczuciem i szacunkiem o kraju, który go wydał. Chopin i Polska — te dwa słowa pozostają złączone na wieki i są dla ludzkości symbolem odwagi; kultury i poetyckiego piękna.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród laureatom IV-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Czołowym laureatom nagrody wręczył osobiście premier Cyrankiewicz następnym — min. Dybowski. Wszyscy uczestnicy otrzymali ponadto dyplomy pamiątkowe, plakiety oraz pełne wydania dzieł Chopina, ofiarowane przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Akademię zakończył występ laureatów: Haliny **Czerny-Stefańskiej**, Jerzego **Murawlowa** (w zastępstwie Belli Dawidowicz, nie występującej z powodu choroby) oraz Barbary **Hesse-Bukowskiej**. Wykonane zostały mazurki, polonez i etdiuda rewolucyjna Chopina.

Przyjęcie w Radzie Państwa

Po akademii premier Cyrankiewicz podejmował w salach Rady Państwa członków jury oraz uczestników IV-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rady Państwa, Rządu, przedstawiciele partii politycznych oraz sfer kulturalnych i artystycznych stolicy.

Na przyjęcie przybyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Prześladowanie komunistów w USA to pierwszy krok na drodze do faszyzmu

stwierdza Henry Wallace

NOWY JORK (PAP). — Nawiązując do werdyktu ławy przysięgłych wobec przywódców amerykańskiej partii komunistycznej Henry Wallace w oświadczeniu dla prasy powtórzył opinię, że obrona obywatelskich praw komunistów stanowi obecnie naczelne zadanie obrońców swobód demokratycznych.

Historia Niemiec, Włoch, Japonii i Hiszpanii frankistowskiej — powiedział Wallace — mówi, że prześladowanie komunistów, to pierwszy krok na drodze prześladowań demokratycznych praw mas pracujących, mniejszości narodowych, rasowych i politycznych oraz tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się polityce kół rządzących.

LONDYN (PAP). — Piętnując werdykt nowojorski „Daily Worker" podkreśla, że St. Zjednoczone są dziś widownią komedii procesowych, szpiegostwa policyjnego i zbrojnego gwałtu wobec robotników. Dziennik wzywa postępową opinię publiczną świata do wszczęcia kampanii protestacyjnej przeciwko sądowi nad przywódcami partii komunistycznej USA.

PARYŻ (PAP). — KC francuskiej partii komunistycznej przesłał do przywódcy partii komunisycznej USA Gostera telegram z wyrazami protestu i oburzenia z powodu werdyktu przeciwko 11 czołowym komunistom amerykańskim.

RZYM (PAP). Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti, na pytanie korespondenta „United Press" w sprawie skazania 11 przywódców partii komunistycznej USA, nazwał wyrok nowojorskiej ławy przysięgłych śmiesznym absurdem, analogicznym do innych wyroków i aktów gwałtu, za pomocą których faszyzm przypuszczał, że uda mu się zniszczyć ruch komunistyczny i socjalistyczny.

Komunikat PKPG o wykonaniu planu za III kwartał b. r.

Dokończenie ze str. 1

Obroty uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu przekroczyły o ok. 80 proc. poziom III kwartału ub. r. W końcu III kwartału działało na terenie kraju o 59 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Skup artykułów rolniczych przez uspołeczniony aparat handlowy wykazał następujący wzrost w stosunku do III kwartału ub. r.: w trzodzie chlewnej o 240 proc., w bydle rogatym o 381 proc., w jajach o 40 proc., w mleku o 28 proc., w rybach o 113 proc.

Poważny wzrost siły nabywczej ludności pracującej w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy spowodował znaczny wzrost popytu i konsumcji, a także przesuwanie się konsumcji do towarów wyższego rzędu.

Nadążanie za wzrostem popytu napotykało na przejściowe trudności na odcinku artykułów hodowlanych w związku z czym zaopatrzenie rynku w te artykuły nie było jeszcze całkowicie dostateczne.

Plan inwestycyjny

W okresie 9 miesięcy wykorzystanie środków finansowych Planu Inwestycyjnego na r. 1949 było o 36 proc. większe, niż w tym samym okresie ub. r.

Na odcinku realizacji planu inwestycyjnego przeprowadzono w III kwartale szczegółową rewizję, która pozwoliła na uwzględnienie nowych potrzeb inwestycyjnych oraz skreślenie obiektów, które z różnych powodów, a w szczególności ze względu na braki w dokumentacji technicznej nie mogły być zrealizowane w r. 1949.

Rewizja planu inwestycyjnego przyczyniła się do znacznego usprawnienia i przyśpieszenia jego realizacji.

Skazanie przywódcy Australijskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). — Z Sydney donoszą, że Laurence Louis **Sharkey**, sekretarz generalny australijskiej partii komunistycznej został skazany na 3 lata więzienia pod pretekstem wypowiedzenia „buntowniczych słów" w wywiadzie udzielonym prasie.

Na wiadomość o wyroku generalny sekretarz brytyjskiej parii komunistycznej Pollitt skierował depesze protestacyjne do wysokiego komisarza Australii w Londynie i do premiera australijskiego, domagając się unieważnienia wyroku.

PKP wykonały *plan 3-letni*

Polskie Koleje Państwowe wykonały 3-letni plan przewozu pasażerów w dn. 10 października rb.

Ogólna ilość przewiezionych pasażerów za cały okres, wyraża się liczbą ponad 1.041.331,2 tys.

Załoga Zjednoczenia Pomorskiego Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych wysłała 15 bm. do min. Budownictwa inż. Spychalskiego meldunek o wykonaniu planu 3-letniego w 108,8 proc.

O wykonaniu planu produkcji na r. 1949 zameldowały liczne przedsiębiorstwa przemysłu uniwersalnego.

Trzydniowe obrady w Rzymie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

RZYM (PAP). — 28, 29 i 30 b.m. odbędą się w Rzymie obrad Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Udział zapowiadały delegacje 70 narodów, które reprezentowane były na Kongresie w Paryżu. Otrzymano już zgłoszenia delegacji: Polski, Anglii, Indii, Korei, Palestyny, Libanu, Brazylii, Argentyny, Mongolii, Czechosłowacji, Francji, Portugalii, Zw. Radzieckiego, Norwegii, Urugwaju, Szwajcarii i Iranu.

Udział w obradach weźmie m. in. prof. Joliot — przewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

BRUKSELA (PAP). — W ub. niedzielę na zakończenie obrad I Kongresu belgijskich obrońców pokoju, odbyła się w Brukseli manifestacja pokojowa.

W czasie manifestacji przemawiali m. in. Yves Farge, Karol Kuryluk (Polska), Louis Saillant i ks. Boulier.

Karol Kuryluk oświadczył m. in.:

Największą groźbę dla pokoju stanowią obecnie Niemcy zachodnie marzące o odwecie i wspomagane materialnie i moralnie przez zaatlantyckich podżegaczy wojennych. Polacy ze wszystkich sił popierać będą wszelką akcję, zmierzającą do zachowania pokoju na świecie.

WIĘKSZE WYGRANE

57 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 13922 58104.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 58299 66467.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3098 10688 25054 34464 48371 55600 75937 92716 95951.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 16180 21290 29648 42219 72416 86934 89407.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 288 875 3491 6504 10304 14763 20896 22947 24272 26173 28422 30464 35565 37089 41183 41905 43247 44105 47851 52426 53935 54995 57410 57698 58538 61419 61476 63333 68818 72261 74040 74884 75627 80745 85345 86291 86457 90288 97416 97787.

Z DNIA NA DZIEŃ

W ustroniu Spandau...

Rozgłośnia radia brytyjskiego, BBC, nadała wiadomość, że tzw. burmistrz zachodnich sektorów Berlina, Reuter, „zażądał rozmowy z trzema zachodnimi komendantami miasta, aby zaprotestować przeciwko wysokim kosztom utrzymania czołowych przestępców wojennych, osadzonych w więzieniu w Spandau, w sektorze brytyjskim"...

W więzieniu tym, ku wielkiemu zmartwieniu „kanclerza" Adenauera, korzysta (że tak powiemy) z ograniczonej swobody ruchu aż siedmiu jego przyjaciół. Są to ludzie nieposzlakowanej przeszłości... Jak stwierdził „kanclerz" publicznie (tuż przed ujęciem steru neohitlerowskiej nawy z Bonn) — są to ludzie, którzy ze wszystkich sił „przeciwstawiali się wojnie"!...

Kto zacz z imienia są owi bojownicy pokoju, poszkodowani tak straszliwie przez ślepą Temidę? To znani nam skądinąd (czy nie z Norymbergi?!) — Hess, Funk, Raeder, Doenitz, Speer, von Schirach i von Neurath! Siedmiu mężów — powołanych i wybranych (jak głosił Watykan — legalnie) przez samego „fuehrera"!

I siedzą!... Ba, jak oświadczył „burmistrz" Reuter, administracja zachodnich sektorów Berlina łoży na nich fundusze. Każdy z tych fanatyków pokoju „kosztuje dziennie 15 funtów szterlingów", co łącznie wynosi 38 tysięcy funtów rocznie! I właśnie dlatego „burmistrz" Reuter żąda rozmowy z zachodnimi komendantami, ponieważ „administracja miejska nie może sobie dłużej pozwolić na wydawanie 38 tysięcy funtów rocznie na utrzymanie kilku osób"!...

A zatem koszt utrzymania jednej tego rodzaju osoby przekracza pięć tysięcy funtów rocznie!... Jeśli zważyć, że w W. Brytanii tzw. „szef opozycji Jego Królewskiej Mości" otrzymuje rocznie tylko dwa tysiące funtów, porównanie istotnie wypada trochę żenująco... Chyba, że uwzględnić specjalne zasługi owych siedmiu pensjonariuszy, położone w walce o pokój...

A ile kosztuje pobyt w Spandau zwykłego więźnia, takiego, który nie ma na sumieniu żadnych tego rodzaju zasług?

Tylko 6 szylingów dziennie! — oświadczył „burmistrz" Reuter.

Według brytyjskiej agencji prasowej (innego) Reutera, dla siedmiu hitlerowców przydzielono w Spandau aż 71 osób obsługi. Poza strażnikami (złonieczne!) są to: 8 kucharzy, 1 pomocnik kucharski, 16 dziewcząt „kuchennych", 4 kelnerów, 6 kelnerek, 12 sprzątaczek i 2 pomywaczki!...

Jest to, personel niezbędny, aby życie siedmiu pensjonariuszy, b. bojowników pokoju, przemienić w świetlaną bajkę...

I wcale nie dziwimy się już teraz, że administracja zach. sektorów Berlina nie może dłużej wytrzymać!...

I dlatego, zapewne, „burmistrz" Reuter, idąc w ślad za swym mistrzem „kanclerzem" Adenauerem, wyklaruje „komendantom" zachodnim, że należy niezwłocznie poddać rewizji proces i wyrok norymberski, ponieważ „wśród oskarżonych byli przeciwnicy wojny"...

Wypuszczenie pensjonariuszy na wolność zmniejszy wydatki „burmistrza" Reutera, ulży sektorom zachodnim miasta, a światu przysporzy dziel nych mężów stanu. Takie rozwiązanie będzie niewątpliwie bardziej wskazane, niźli np. — obniżenie stopy życiowej przyjaciół Adenauera.

I jeszcze jedno wyjście: zbiórka wśród przyjaciół na rzecz 7 nie-powieszonych z Norymbergi. Akcja tworzenia podobnych funduszów jest ostatnio na Zachodzie modna. Zainicjowały ją Winston Churchill, montując fundusz na rzecz obrony Mansteina, której tak chętnie podjęli się adwokaci z brytyjskiej „Partii Pracy". Na dobrą sprawę — zawsze pieniądze się znajdą.

PAL.

ŻYCIE SPORTOWE

Dalsze meldunki z trasy marszów Szlakami Zwycięstw

We wszystkich miastach Wybrzeża marsze jesienne „Szlakami Zwycięstw" przeprowadzone zostały w sposób masowy. Na starcie poprzedziły je przemówienia, a trasy ozdobione zostały licznymi transparentami. Najwięcej zawodników startowało w Gdańsku. Same Związki Zawodowe wystawiły ok. 5 tys. uczestników. Niesłychaną ambicję, zaciętość i dziarską postawę wykazały uczennice i uczniowie szkół podstawowych, którzy masowo brali udział w marszach.

Na terenie Gdańska około 40 proc. zdobyło wybitną Odznakę Sprawności Fizycznej.

Również imponująco wypadły marsze jesienne w Gdyni. Pięknie zaprezentowała się Marynarka Wojenna, która wystawiła 4 tys. uczestników.

Na terenie województwa gdańskiego, jak wynika z dotychczasowych obliczeń, ilościowo najlepiej wypadł Elbląg, gdzie startowało 3.220 osób. W Wejherowie na starcie marszów stanęło ok. 1.500 osób. Tak więc w pierwszym dniu marszów jesiennych ilość uczestników, reprezentujących tylko Związki Zawodowe terenu woj. gdańskiego, oblicza się na blisko 15 tys. Drugie tyle wystawiły szkoły. Wiele tysięcy zawodników startowało ponadto w barwach wojskowych i „Gwardii".

RZESZÓW. Jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw" w woj. rzeszowskim odbyły się w niedzielę we wszystkich 17-tu miastach powiatowych i w niektórych gminach. W pozostałych miejscowościach zostaną przeprowadzone w przyszłą niedzielę. Według przybliżonych obliczeń, ogółem startowało dotychczas na terenie woj. rzeszowskiego ok. 50.000 zawodników. Największa liczba startowała w Rzeszowie — 6.600 osób. W Przemyślu, Tarnobrzegu i Krośnie — po 4.000, w Jarosławiu, Sanoku — po 3.500 zawodników. Najbardziej efektownie wypadł udział młodzieży szkolnej i Związków Zawodowych.

W Rzeszowie wszyscy uczestnicy marszów zdobyli minima odznaki wybitnej. Spośród startujących tylko nieznaczny procent nie przybył do mety w wymaganym czasie.

W Zelazowej Woli

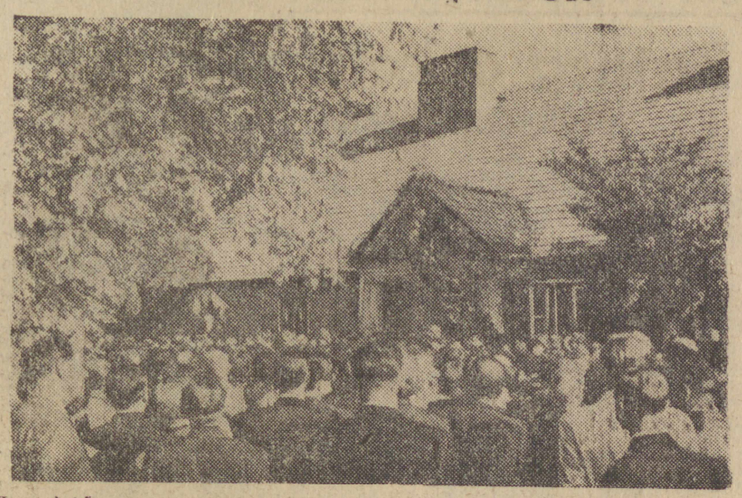

W niedzielę przed dworkiem, w którym urodził się Chopin, wystąpił 100-osobowy chór Ziemi Mazowieckiej pod dyr. Lachmana.

W 64 miastach i 270 powiatach

Remont 10 tys. domów ze środków FGM

Przedstawiciel PAP uzyskał od dyrektora Dep. Gospodarki Mieszkaniowej Min. Administracji Publicznej St. Zakrzewskiego informacje, ilustrujące obecny stan prac remontowych ze środków FGM w całym kraju.

Akcja remontów kapitalnych z funduszów FGM objęła 64 miasta wydzielone i 270 powiatów. Remonty dokonywane są obecnie już w ponad 10.000 domach.

Czerwcowa uchwała Rady Państwa Rady Ministrów przeznaczająca 8 miliardów zł. na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, pozwoliła na pełne rozwinięcie planowanych prac.

Napływające sukcesywnie fundusze na akcję remontową w przeciętnej kwocie ok. 500 mil. zł. miesięcznie, w dwu trzecich wykorzystywane są przez lokalne komitety FGM, w jednej trzeciej są do dyspozycji Ogólnokrajowego Funduszu FGM, który rozdysponowuje je na główne skupiska robotnicze jak: Śląsk, Wybrzeże, Łódź i Warszawa.

VICTOR LEDUC

Jeszcze za mało zdradzili...

(Od własnego korespondenta API dla „Życia")

Paryż, w październiku

Upadek rządu Queuille'a można wytłumaczyć tylko biorąc pod uwagę całokształt międzynarodowej sytuacji politycznej.

Z punktu widzenia ściśle wewnętrznych interesów partii rządzących, wszystko powinno było je skłaniać do podtrzymania swego sojuszu, celem uniknięcia kryzysu gabinetowego. Rząd Queuille'a istniał nieco dłużej niż rok. Udało mu się zaklajstrować sprzeczności i zjednoczyć je pod wspólnym hasłem antykomunizmu.

Byli tacy zgodni

Prawe skrzydło, jak również tzw. lewe skrzydło (szeroki wachlarz polityczny od Paul Reynaud, znanego przedstawiciela interesów kapitalistycznych, aż do przywódców prawej socjaldemokracji) zgodnie podtrzymywały zasadę zablokowania płac, zgadzały się na kontynuowanie wojny w Vietnamie, popychały Francję coraz bardziej na szlak całkowitego podporządkowania się imperializmowi amerykańskiemu.

Wszyscy ministrowie rządu Queuille'a ponoszą odpowiedzialność za podpisanie i ratyfikację paktu atlantyckiego. Systematycznie sprzyjali oni manewrom kapitalistów amerykańskich, zezwalali na inwestycje na terytorium Unii Francuskiej i samej Francji oraz otworzyli francuski rynek zbytu dla produktów amerykańskich.

Zaaprobowali oni również utworzenie tzw. rządu w Bonn, sprzyjali odrodzeniu ciężkiego przemysłu niemieckiego oraz militaryzmu ożywionego duchem rewanżu. W oczach narodu francuskiego zarówno więc ministrowie prawicy, jak i „socjaliści" całkowicie zdyskwalifikowali się.

Ta solidarność w zdradzie powinna była skłonić koalicyjny gabinet Queuille'a do jedności, by jak najbardziej opóźnić chwilę, w której będzie zmuszony zdać sprawę ze swej działalności.

Jednakże jakkolwiek pan Jules Moch oświadczył przed bardzo niedawnym czasem, że obecnie większość utrzyma się aż do najbliższych wyborów parlamentarnych, to znaczy aż do jesieni 1951 r., gabinet Queuille'a rozleciał się.

Siła opozycji narodu

Jasne jest, że nacisk mas ludowych był jednym z decydujących czynników w kryzysie rządu Queuille'a. Od kilku miesięcy, a mianowicie od rozpoczęcia wakacji letnich, walka klasy robotniczej w obronie swych praw wzmaga się w całym kraju i przyczyniła wiele ciężkich kłopotów rządowi, a przede wszystkim prawicowym socjalistom.

Potężny ruch w obronie pokoju, zadokumentowany 2 października wykazał siłę opozycji narodu wobec polityki rządowej. Z okazji tego dnia zorganizowano głosowanie na rzecz pokoju. Jedność woli narodu, ujawniona w głosowaniu wykazała, że sztuczne rozbicie potrzymywane przez przywódców reakcyjnych partii, w żadnym wypadku nie odpowiada woli i uczuciom mas francuskich.

W kampanii pokojowej zjednoczyli się socjaliści, republikanie, katolicy, wszyscy u boku komunistów. W wielu miejscowościach ponad 90 proc. ludności złożyło kartki wyborcze, to znaczy potępiło rządową politykę przygotowań do napastniczej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Rząd mógł jeszcze spróbować przeciwstawić się naciskowi narodu. Zmobilizować wszystkie środki represyjne przeciwko ruchowi pokojowemu.

Dla Amerykan za mało

Ale inne czynniki również uniemożliwiły utrzymanie się przy władzy gabinetu Queuille'a. Pewne jest, że rząd ten mimo wszystko nie zadowalał w zupełności przywódców amerykańskich.

Przede wszystkim dotychczasowemu rządowi nie udało się nigdy rozwiązać bez reszty zagadnień gospodarczych w duchu finansistów z Wall Street. Zdaniem ich, ekipa Queuille'a zbyt długo nie umiała rozwiązać zagadnienia braku równowagi budżetowej. Amerykanie pragnęliby znacznie bardziej energicznych kroków przeciwko przedsiębiorstwom znacjonalizowanym.

Ambasador planu Marshalla, Harriman, stwierdził, wyraźnie, że Francja (to znaczy naród francuski) żyje ponad stan.

Oznacza to po prostu, że Amerykanie pragną dalszego zredukowania zdolności nabywczej francuskich mas pracujących. Poza tym Waszyngton dąży do całkowitego podporządkowania sobie Francji, tzn. do zlikwidowania ostatnich możliwości oporu wobec polityki wojennej. Z tego punktu widzenia rząd Queuille'a wydawał się Amerykanom zbyt słaby, by zrealizować całkowicie plany Waszyngtonu.

Wreszcie dewaluacja dokonana przez ministra skarbu p. Petsche, była uważana przez Amerykanów za zbyt korzystną dla franka. Pragną oni nowej dewaluacji, która ustalałaby kurs dolara na około 400 franków.

Jasne było, że rząd w swoim dotychczasowym składzie nie mógł iść na dalsze ustępstwa wobec Waszyngtonu. W ostrej reakcji narodu wobec niedawnej dewaluacji można było wywnioskować, że ekipa Queuille'a zużyła się, pozostając przez rok u władzy. Została ona wzięta w dwa ognie przez dwa przeciwstawne prądy i nie mogła skutecznie podjąć nowego etapu przygotowań wojennych.

Niepewna droga

Jakiekolwiek byłoby tymczasowe rozwiązanie, oczywista, że nowa równowaga będzie bardzo niepewna. Kapitalizm amerykański będzie usiłował jeszcze skuteczniej kierować polityką francuską, i jeśli nie uda mu się to przy pomocy prawicowego socjalisty, Jules Mocha*) to użyje dla swoich celów jawnego przedstawiciela reakcji, jak Paul Reynaud, Schumana, bądź powróci do polityki radykalnej w stylu Queuille'a.

Amerykanie będą usiłowali posunąć się dalej na drodze faszyzacji metod rządzenia i do tego właśnie celu dążą poprzez obecny kryzys.

Lecz zamiary ich będą nader trudne do przeprowadzenia. Masy Francji pozostają czujne i prowadzą potężną akcję celem znalezienia rozwiązania odpowiadającego interesom ogromnej większości narodu francuskiego: **rozwiązaniem tym jest powołanie rządu jedności demokratycznej.**

V. Leduc

*) Korespondencja nadeszła przed rezygnacją Jules Mocha (patrz str. 1).

IV Konkurs Chopinowski zakończony

Zdumiewająca dojrzałość młodzieży

Świetne wyniki Polaków

Czwarty międzynarodowy konkurs dla pianistów im. Fryderyka Chopina jest zakończony. 15 października odbyły się ostatnie rozgrywki, tego samego dnia odbyło się posiedzenie sądu konkursowego. Wyniki obrad sądu i nazwiska laureatów zostały ogłoszone już w niedzielnej prasie po rannej, uroczyste rozdanie nagród odbyło się w setną rocznicę śmierci Chopina — 17 października. Można więc przystąpić do ogólnego podsumowania wyników konkursu i wyciągnięcia wniosków.

Przez cały czas rozgrywek konkursowych, zwracał uwagę przede wszystkim wysoki i wyrównany poziom wszystkich niemal uczestników konkursu. Przeważająca ich większość grała w sposób skończenie artystyczny, z głębokim zrozumieniem i wyczuciem istoty muzyki Chopina.

Stopień dojrzałości artystycznej młodych wykonawców, nie mówiąc już o stronie technicznej wykonania, wprawiał niekiedy w podziw. Toteż rozstrzygnięcie, kto jest najlepszym, było dla sądu rzeczą niezmiernie trudną. Wyrazem tych trudności było przyznanie dwóch równorzędnych pierwszych nagród. Jedną z nich zdobyła, jak wiadomo, pianistka radziecka, Bella Dawidowicz, drugą Polka, Halina Czerny - Stefańska.

Po raz pierwszy w dziejach międzynarodowych konkursów Chopinowskich pierwszą nagrodę zdobyła artystka polska — wróży to jak najlepszą przyszłość dla polskiej pianistyki.

Sukces artystyczny

Trzeci etap rozgrywek stanowił wielki sukces artystyczny zespołu polskiego. Uczestnikom jej przypadły pierwsza, druga, trzecia, piąta, szósta, dziewiąta, jedenasta i dwunasta nagroda.

W żadnym z dotychczasowych konkursów nie udało się artystom polskim osiągnąć tak świetnych wyników.

Jest to wynikiem zarówno wytężonej, systematycznej pracy wszystkich laureatów, jak i rozumnej opieki, którą ich otoczono. Laureaci konkursu to, mimo młodego wieku, świadomi swoich możliwości artyści, którzy dowiedli swojej zupełnej dojrzałości.

Zwycięstwo w konkursie Chopinowskim jest wstępem do światowej kariery wirtuozowskiej. Widzimy to na przykładach Lwa Oborina, Unińskiego, Ugara, Zaka, Tamarkinej czy Małcużyńskiego. Rzeczą laureatów IV konkursu będzie, by nie zadowolili się osiągniętymi dotychczas sukcesami, lecz doskonalili swą sztukę.

W ludowym ustroju demokratycznym na pewno znajdą jak najlepsze po temu warunki, najtroskliwszą opiekę i pomoc.

Zdobywczynie pierwszych nagród reprezentują podobne podejście do zagadnienia interpretacji muzyki Chopina, polegające na wszechstronnym jej naświetleniu, na wydobyciu i zrównoważeniu składających się na nią pierwiastków, a przede wszystkim — na szczerości i bezpośredniości wypowiedzi artystycznej, opartej na zupełnie opanowanej stronie technicznej.

Trudno już teraz sformułować zasadnicze cechy radzieckiej i polskiej szkoły pianistycznej. Tradycyjnemu polskiemu stylowi w traktowaniu Chopina zarzucano dawniej zbytni liryzm, nadmierną rozlewność uczuć. W ostatnim konkursie w wykonywaniu utworów Chopina przez polskich pianistów dała się zauważyć dążność do obiektywizacji wykonania, do hamowania liryzmu, wskutek czego wykonanie sprawiało niekiedy wrażenie pewnej nienaturalności. Artyści radzieccy dawali na ogół wykonanie bardziej szczere i bezpośrednie, bardziej też przemawiali do słuchaczy.

Sukces propagandowy

Należy podkreślić olbrzymi sukces propagandowy czwartego konkursu Chopinowskiego. Każdy obserwator mógł z łatwością dostrzec ogromne, narastające z każdym dniem zainteresowanie konkursem wśród społeczeństwa polskiego. Sala Filharmonii Warszawskiej była codziennie wypełniona po brzegi, długie kolejki oblegały kasy w ciągu wielu godzin. Jeżeli chodzi o wzbudzenie zainteresowania dla muzyki Chopina, konkurs zrobił bardzo wiele.

Stał się on rzeczywiście tym, czym stać się powinien w myśl założeń organizatorów Roku Chopinowskiego — kulminacyjnym jego punktem.

A, że zainteresowanie konkursem wypływało z pobudek czysto muzycznych, z zakorzenionego głęboko w narodzie polskim kultu dla Chopina i z umiłowania jego muzyki — najlepszym na to dowodem jest zachowanie się publiczności, świadczące o wysokiej kulturze muzycznej.

Sukces organizacyjny

Kilka słów o organizacji konkursu. Doprowadzenie do skutku wielkiej imprezy międzynarodowej o znaczeniu takim, jak konkurs Chopinowski, nie jest rzeczą łatwą ani prostą. Wymaga to dużej energii i doświadczenia, wyboru sprężystego kierownictwa, stworzenia odpowiedniego aparatu urzędniczego, dużych talentów administracyjnych, organizacyjnych, a nawet dyplomatycznych.

Organizację czwartego konkursu Chopinowskiego należy uznać za wzorową pod każdym względem, zarówno jeżeli chodzi o przygotowanie uczestników i sądu konkursowego, jak i o organizację widowni.

Jest to dużą zasługą Komitetu Chopinowskiego, komisarza konkursu prof. Witolda Rudzińskiego, a także całego zespołu jego współpracowników, urzędników i funkcjonariuszy kierownictwa konkursu.

(A. H.)

Czy nabyłeś już CEGIEŁKĘ na Pomnik Wdzięczności

HANIEBNY WYROK

Jedenastu przywódców Partii Komunistycznej USA skazano po prowokacyjnym procesie w Nowym Jorku (por. artykuł na str. 1). Na zdjęciu: pięciu spośród skazanych, a mianowicie (od lewej) Robert Thompson, przewodniczący komitetu partyjnego w stanie Nowy Jork, Gus Hall, przewodniczący kom. w Stanie Ohio, John Gates, red. dziennika partyjnego „Daily Worker", Henry Winston, sekretarz organizacyjny Komitetu Centralnego, konferują z sekretarzem generalnym Partii, Eugeniuszem Dennisem.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ

WŁOCŁAWEK. W Muzeum Ziemi Kujawskiej we Włocławku otwarta została Wystawa Kujawskiej Sztuki Ludowej. Duże zainteresowanie budzą doskonale zestawione działy ceramiki, rzeźby (figury kukiełkowe) i obrzędowości ludowej. M. in. pokazano bardzo piękne okazy żyrandoli i pająków ze słomy i papieru.

„ŚRODY LITERACKIE"

BYDGOSZCZ. Klub Literacko - Artystyczny w Bydgoszczy rozpoczyna po przerwie wakacyjnej 5-ty sezon literacki, wznawiając organizowanie popularnych „Środ Literackich".

Z uwagi na wielkie rocznice tegoroczne „Środy Literackie" poświęcone będą twórczości Chopina, Mickiewicza, Słowackiego i Puszkina. Udział zapowiedzieli najwybitniejsi krytycy i historycy literatury.

POMNIK — OFIAROM HITLERYZMU

GRUDZIĄDZ. Dzień 29 października jest rocznicą zamordowania 10 bohaterskich mieszkańców Grudziądza przez hitlerowców. Obecnie ku czci straconych postanowiono wybudować pomnik. Pomnik stanie na Placu Stycznia. Społeczeństwo Grudziądza złożyło już ok. pół miliona zł na budowę tego pomnika.

Projekt pomnika przygotowują uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych w Toruniu.

WYDOBYTE WRAKI

GDYNIA. Przedsiębiorstwo żeglugowe GAL, utworzyło specjalny wydział holowniczo - ratowniczy. Obok pomocy udzielanej jednostkom pływającym w awariach, nasze ratownictwo morskie poszczycić się może wydobyciem z wody wielu cennych statków zatopionych w czasie działań wojennych. Niektóre z nich, jak np. liniowiec frachtowy „Warta", zostały już odbudowane i weszły z powrotem do służby, inne są jeszcze w remoncie na stoczni.

1 miliard zł na SFOS zebrało woj. Śląskie

Województwo śląskie zrealizowało już na odbudowę Warszawy zaplanowaną na cały rok sumę wpłat na SFOS.

W związku z tym osiągnięciem Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach przesłał do przewodniczącego Komitetu Wykonawczego NROW — min. budownictwa M. Spychalskiego meldunek, w którym komunikuje, iż dotychczasowe osiągnięcia terenu śląskiego na rzecz Warszawy zamykają się kwotą 1 miliarda złotych.

Od Trockiego do Tito

Droga kapitulacji i zdrady

Wiadomo, że Tito i jego klika stanowiąca narzędzie anglosaskiego imperializmu osłaniają swą brudną robotą „ideologię" trockizmu. Proces Rajka wykazał, że niedobitki trockistowskie w krajach demokracji ludowej — i nie tylko w tych krajach — stanowią najlepsze oparcie dla szkodniczej działalności titowców i ich mocodawców z wywiadu amerykańskiego czy angielskiego.

Trockiści? — mógłby ktoś spytać. Leon Trocki umarł niesławną śmiercią w 1940 r., zamordowany przez jednego ze swych kompanów. Cóż mogą mieć wspólnego poglądy człowieka, który przestał żyć blisko 10 lat temu, ze zjawiskami tak nowymi jak „titoizm" jugosłowiański i jego odmiany w innych krajach?

By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sięgnąć daleko wstecz.

Lenin o Trockim

Trockizm jako „kierunek polityczny" stał się głośny w latach 20-ych, kiedy, po śmierci Lenina, Leon Trocki podjął próbę uchwycenia w swe ręce władzy w republikach radzieckich. Robotę polityczną prowadził Trocki jeszcze dawniej. W szeregach nielegalnej socjaldemokracji rosyjskiej był on ośrodkiem wszystkich zdemoralizowanych, zgniłych elementów, przeciwstawiających się konsekwentnie rewolucyjnym koncepcjom Lenina. Lenin nie szczędził ostrych słów pod adresem — jak go nazywał — „Judasza Trockiego". Co było wtedy charakterystyczne dla Trockiego, to osobliwa mieszanina niewiary w siły klasy robotniczej, w jej zdolność obalenia caratu i skierowania Rosji na nowe, socjalistyczne tory, z niby — rewolucyjnymi frazesami, z gromką rewolucyjną tromtadracją.

W roku 1917, gdy zwycięstwo bolszewików stało się niewątpliwe, Trocki zbliżył się, a później nawet wstąpił do partii bolszewickiej. Piastował wysokie godności w rządzie radzieckim. Nie poddał jednak nigdy krytyce swej mienszewickiej przeszłości, co więcej, będąc w szeregach partii bolszewickiej, kontynuował walkę podjazdową przeciwko koncepcjom leninowskim, a zwłaszcza przeciwko tym działaczom bolszewickim, którzy, jak Józef Stalin, wiernie stali na stanowisku leninowskim. Kiedy Lenin umarł, Trocki uznał, że jego czas nadszedł. Wystąpił on z platformą walki przeciwko leninowskiej polityce kierowanego przez Stalina KC partii bolszewickiej.

W walce z socjalizmem

Jakie były zasadnicze twierdzenia Trockiego?

Trocki twierdził, że nie można zbudować socjalizmu w jednym kraju, w samej tylko Rosji, że z budownictwem socjalistycznym trzeba czekać, aż robotnicza rewolucja zwycięży w reszcie Europy.

To twierdzenie na pozór brzmiało niezwykle „rewolucyjnie". Trocki występował w roli „głosiciela światowej rewolucji". Ale co oznaczało ono w rzeczywistości?

Przecież zwycięstwo światowej rewolucji zależało nie od mas ludowych republik radzieckich. Zależało ono od stosunku sił na całym świecie. Trocki żądał uzależnienia budownictwa socjalistycznego w republikach radzieckich od zwycięstwa rewolucji na całym świecie w chwili, gdy było jasne, że w reszcie Europy kapitalizm umocnił się na nowo, a ruch rewolucyjny przejściowo poniósł klęskę. Trocki mówił: „czekajmy na rewolucję światową", wiedząc, że tej rewolucji w ciągu najbliższych lat nie będzie.

Innymi słowy, walczył nie o przyśpieszenie światowej rewolucji, lecz o powstrzymanie budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

Za „rewolucyjnym" frazesem ukrywała się pospolita kapitulacja przed światowym kapitalizmem, rezygnacja z socjalistycznego budownictwa.

Okazało się to szczególnie dobitnie w zagadnieniach konkretnych, zwłaszcza w sprawie uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. Trocki i jego zwolennicy przeciwstawiali się uprzemysłowieniu Rosji, popierali elementy kapitalistyczne na wsi. Jasne, że gdyby zwyciężyły były ich koncepcje, Związek Radziecki dawno padłby był ofiarą światowego imperializmu, a tym samym poniósłby straszliwą klęskę międzynarodowy ruch robotniczy.

Na służbie von Seeckta

To stanowisko Trockiego i trockistów nie było bynajmniej wynikiem jedynie ideologicznego ich rozwoju, a raczej staczania się. Ze swej „teorii" o niemożności budownictwa socjalizmu w jednym kraju Trocki wyciągnął bardzo szybko wnioski praktyczne: poszedł na służbę wielkich potęg światowego imperializmu.

Już w 1921 r. jeden z najbliższych Trockiemu jego zwolenników, Krestiński, związał się z generałem von Seecktem, ówczesnym szefem Reichswehry, i otrzymał od niego miliony marek w złocie na cele trockistowskiej roboty. Otrzymał — oczywiście nie za darmo... w zamian za odpowiednie usługi wywiadowcze. Ten sam Krestiński w r. 1924 nawiązał podobny — i podobnie lukratywny — kontakt z brytyjskim Intelligence Service. W obu wypadkach Krestiński działał nie tylko za zgodą, lecz na bezpośrednie polecenie Trockiego.

Tak zamknął się krąg „ideologii" kapitulacji, do samej kapitulacji, od kapitulacji przed imperializmem do sojuszu z imperializmem, od sojuszu z imperializmem do służby imperializmowi.

Cytujemy tu Krestińskiego jedynie jako przykład. Trudno wyliczyć w jednym artykule wszystkie kontakty Trockiego i trockistów z wywiadami światowego imperializmu. Wywiady angielski i amerykański, francuski i niemiecki rzuciły wszystkich agentów, których posiadały w Rosji, na pomoc Trockiemu i trockistom. Trockistowska „opozycja" przeciwko stalinowskiemu kierownictwu partii bolszewików stała się prawdziwym domem schadzek międzynarodowych wywiadów. I tak musiało się stać.

Na czym polegała wartość Trockiego i trockistów dla światowego imperializmu, dlaczego przestał on „stawiać" na starych carskich generałów i w ogóle dawnych reakcjonistów, a wszystkie swe siły rzucił na pomoc trockistom?

Odpowiedź na to jest jasna.

Pożyteczne narzędzie

Starych carskich generałów i ich sojuszników ze wszystkich jawnie burżuazyjnych partii rosyjskich lud rosyjski przepędził z kraju w prawie czteroletniej wojnie domowej. Przepędził, mimo że rosyjską reakcję poparła interwencja zbrojna szesnastu państw imperialistycznych. Przepędził kosztem olbrzymich, niesłychanych w dziejach ofiar.

Ktokolwiek przyszedłby do rosyjskich robotników i chłopów i zaproponował im jawnie rządy obszarników i kapitalistów, których dopiero co tak straszliwym wysiłkiem obalili, nie mógłby liczyć nawet na najmniejsze powodzenie. Stara reakcja była przegrana, ostatecznie przegrana.

Trockizm przychodził z czymś pozornie nowym. Trocki i trockiści powoływali się na to, że brali udział w wojnie domowej po stronie rewolucji. Ich przemówienia aż ociekały od rewolucyjności, od socjalizmu, od antykapitalizmu. W rzeczywistości jednak ich stanowisko prowadziło do kapitulacji przed światowym imperializmem, do prób przywrócenia w Rosji panowania kapitalistów.

To samo dokonało się i w światowej skali. Zwłaszcza po tym, gdy próba trockistów uchwycenia władzy w Rosji w swe ręce skończyła się haniebnym bankructwem i zdruzgotaniem kliki trockistowskich degeneratów, po tym, gdy sam Trocki znalazł się poza granicami ZSRR — **dokoła niego zaczęły się grupować wszystkie szumowiny międzynarodowego ruchu robotniczego,** wszystko to, co było pośrednio lub bezpośrednio skorumpowane przez burżuazję w ruchu rewolucyjnym.

W polskiej Berezie Kartuskiej jeden z czołowych trockistów na rozkaz policjantów rzucał komunistom w twarz obelgi pod adresem ruchu rewolucyjnego i Związku Radzieckiego, służąc w ten sposób obok pałki policyjnej jako coś w rodzaju tortury moralnej na usługach Kostka Biernackiego. Na Węgrzech „węgierski Trocki", Pal Justus, rozwijał szeroką działalność trockistowską, będąc jednocześnie szpiclem na usługach faszysty Horthy'ego. W republikańskiej Hiszpanii trockistowska tzw. POUM podniosła rebelię przeciwko rządowi ludowemu właśnie w chwili, gdy bandy Franco gotowały się do zadania śmiertelnego ciosu republice, podniosła — na zamówienie Franco, na zamówienie światowego imperializmu.

Znowu cytujemy tu jedynie przykłady. Ale wszystkie te przykłady ilustrują jeden zasadniczy fakt: **tam, gdzie trzeba było atakować ruch rewolucyjny posługując się pozornie rewolucyjną terminologią, gdzie trzeba było prowadzić nagonkę antyradziecką pod osłoną niby-socjalizmu i niby-antykapitalizmu, tam wszędzie trockizm i trockiści stawali się niezastąpionym narzędziem dla światowego kapitału.**

Ten fakt objaśnia nam renesans trockizmu po drugiej wojnie światowej.

Ed. W.

(dokończenie nastąpi)

Czysta jak kryształ

Margaryna równa masłu
domaga się równych praw

(Od naszego specjalnego wysłannika)

GDYNIA, w październiku

Zmiażdżone straszliwym ciśnieniem 300 atmosfer łupiny kokosowe t. zw. kopra oddają ukryty w szarej, brzydkiej skorupie złotawy olej. Prasy gdyńskiej olejarni „Union" wyciskają bezlitośnie z kopry resztki ukrytego w niej tropikalnego słońca.

Kopra kokosowa najtańszy surowiec świata, tak tania, jak tani są kolorowi robotnicy plantacji Indochin, Filipin czy wysp Hawajskich, stanowi podstawowy surowiec przy produkcji margaryny. Długa wędrówka — przez pół świata — resztek kokosowych kończy się dopiero w rafineriach, w splątanych rurociągach, ciekawych procesach chemicznych.

Znacznie krótszą wędrówkę odbywają bogate w tłuszcze czarne ziarenka rzepaku (do fabrykacji margaryny używa się 60 proc. oleju z kopry i 40 proc. oleju z rzepaku). Trafiają one pod prasy „Unionu" wprost z pól poznańskich, pomorskich i olsztyńskich plantatorów.

UPRZEDZENIA

Olej wyciśnięty z małych ziarenek rzepaku, olej wydobyty z brunatnej kopry wypełnia ogromne cysterny. Tankowce przewożą go z Gdyni do Gdańska — do największej w Polsce fabryki margaryny AMADA.

Tu powstaje sztuczne masło, otoczone w Polsce niesłuszną niechęcią, gdy na całym świecie zyskało ono prawo obywatelstwa w kuchniach wszystkich gospodyń. Czyżby nasza margaryna była istotnie gorsza od importowanej? Czyżby utyskiwania gospodyń były słuszne? Czyżby jakość produkcji stanowiła czarną stronę białej margaryny?

Pojechałem do Amady po to, aby na miejscu w rafineriach, w laboratoriach, w wirówkach i destylatorach sprawdzić zarzuty, aby zajrzeć do tego wielkiego, skomplikowanego garnka — i odpowiedzieć na pełne konserwatywnego sceptycyzmu pytania gospodyń.

Losy zakładów AMADA wiążą się ze smakiem i wartością margaryny.

AMADA W PROSZKU

Dyrektor tych zakładów p. Zajączkowski pokazał album z fotografiami. Fotografie dobrze znane. Wysadzone w powietrze hale fabryczne, rozbite, postrzelane jak rzeszoto cysterny. Fabryka w proszku — bez ludzi, fachowców, sprzętu.

Dziś zniszczenia zostały już na fotografiach.

Nie było w Polsce człowieka, który umiałby produkować margarynę, nie było nikogo, kto znałby drobne lecz ważne tajemnice tego przemysłu. Zaczęto — przyznał to dyr. Zajączkowski — produkować trochę na ślepo.

W pierwszym okresie uczyła poszczególnych etapów produkcji autoch tonka — pakowaczka. Trzeba było rozwikłać jej niewyraźną gadaninę, odgadywać etapy.

BŁĘDY MŁODOŚCI

Były wówczas błędy, surowiec był zły lub stary. Zła była również margaryna. Ta zła sława pokutuje do dzisiaj, choć tak wiele zmieniło się od tych czasów.

Sekret dobrej margaryny leży w rafinerii. Tu oddziela się niepotrzebne kwasy i oczyszcza olej. Szefem tego oddziału AMADY jest p. Danowski, najlepszy specjalista w Polsce.

— Doszliśmy już do możliwej doskonałości przy rafinowaniu olejów — powiedział. — Mamy powody do słusznej dumy. Oto słynne na cały świat rafinerie w Hamburgu wypuszczają olej o zanieczyszczeniu wyższym o kilka dziesiątych procenta.

Nasi inżynierowie nigdy nie marzyli, aby w naszych trudnych warunkach można było dojść do 0,07 zawartości „kwasów". Niewątpliwie— współzawodnictwo pracy, uwzględniające również jakość produkcji, miało ważny wpływ na te nasze osiągnięcia — skończył rozmowę toczącą się w lśniącej hali „wyrafinowany" specjalista.

JAK W RETORCIE

Najważniejszy odcinek produkcji działa więc już tak doskonale, jakby rafinowanie oleju odbywało się nie w olbrzymich zbiornikach, a w maleńkiej retorcie chemika.

Olej pozbawiony zapachu (co jest najtrudniejszym zadaniem) łączy się z tłuszczem „utwardzonym". Jest to olej płynny, zamieniony procesem chemicznym w tłuszcz stały. Teraz dodaje się jeszcze wody, przepuszcza przez chłodnice i margaryna w małych kostkach wyskakuje z automatycznych pakowaczek.

Przenieśmy się z wielkich hal fabrycznych do zacisznego laboratorium. Jest to mózg i... podniebienie zakładów.

— Dlaczego nasza margaryna nie ma najlepszej opinii? — zaatakowałem obstawionego „buteleczkami" kierownika laboratorium.

— To przesądy. Podnieśliśmy jakość produkcji do maksimum. Nie można wyprodukować nic lepszego. Surowce są dobre, olej jest świeży, a rafinerię sam pan oglądał. Nasza margaryna jest też bardzo dobra.

W GDAŃSKU — JAK MASŁO

Margaryna jest mieszaniną tłuszczów roślinnych i wody (zawiera jej 15 proc., jak dobre masło). Jest tak jak masło pełnowartościowym środkiem spożywczym.

Jeśli margaryna nie smakuje jednak w Warszawie jak masło, to dlatego, że nie traktuje się jej jak masła w transporcie i w przechowalniach.

— Czyli sprawa dystrybucji?

Wszyscy obecni przy naszej rozmowie ożywili się z „miejsca".

— Tak jest, tu leży przyczyna, dla której nasze „masło" nie zawsze smakuje odbiorcom.

Margaryna musi docierać do rąk odbiorcy nie później niż w 8 dni po opuszczeniu fabryki. Nie może leżeć w ciepłych składach lub za szybami wystawowymi sklepów.

OŚMIODNIOWA GWARANCJA

Każda paczka margaryny posiada datę produkcji — i gwarantujemy za jej smak i jakość, lecz tylko w nieprzekraczalnym 8-dniowym terminie. PCH, która odbiera od nas towar — traktuje go po macoszemu, zapominając, że jest to produkt równie delikatny, jak masło.

Szybkość dostaw jest podstawą rozpowszechnienia margaryny, która może z powodzeniem zastąpić droższe tłuszcze zwierzęce. Wysiłek załogi w kierunku poprawy produkcji musi iść w parze z wysiłkiem dystrybutora, inaczej traci swoje znaczenie.

Byłoby bardziej słuszne i celowe, aby rozdziałem margaryny zajmowała się Centrala Mleczarsko-Jajczarska, mająca większe doświadczenie niż PCH. Margaryna musi być traktowana na równi z masłem.

Nie jest to w momencie trudności na rynku aprowizacyjnym sprawa błaha. AMADA produkuje miesięcznie 1000 ton wysokowartościowej margaryny. W najbliższym czasie przystąpi do produkcji margaryny t. zw. mlecznej (wodę zastąpi się mlekiem) — wówczas różnica smaku między masłem a margaryną będzie też niewyczuwalna. Margaryna ta, pod nazwą deserowej już wkrótce ukaże się na rynku.

Są sposoby lepszego rozprowadzania margaryny. Jeśli można szybko przerzucać masło z jednego końca Polski na drugi specjalnymi wagonami, dołączanymi do pociągów osobowych, to można to samo robić z margaryną.

Niejedna gospodyni zrewiduje chętnie swój niechętny stosunek do margaryny, ale tylko wtedy gdy będzie ona świeża.

Tadeusz Jackowski.

Nasi Czytelnicy piszą:

Zatarg o kompetencje
Blok Grochowa — DRN

Chciałbym tym listem zwrócić uwagę Dzielnicowych Rad Narodowych i podległych im Blokowych na cele i zadania, jakie mają one do wykonania o czym — niestety — czasami zapominają. Za przykład niech służy poniższy fakt.

Mieszkańcom jednego z bloków w dzielnicy Grochowa nie odpowiadało wywiązywanie się z obywatelskich obowiązków ich blokowego. Pragnąc to stanowisko powierzyć osobie bardziej odpowiedzialnej — zebrali 53 podpisy osób niezadowolonych i zgłosili swe stanowisko wraz z zażaleniem Dzielnicowej Radzie Narodowej.

Zdawałoby się, że powyższa sprawa powinna być załatwiona w sposób, pokrywający się ze stanowiskiem ogółu mieszkańców bloku. Tak czy owak było to wyraźne votum nieufności, nad czym nie wolno — tak przynajmniej nam się wydaje — przejść Dzielnicowej Radzie do porządku dziennego.

Jakoż po upływie bez mała miesiąca Rada wezwała i przesłuchała trzy osoby spośród tych, które złożyły podpisy i na tej podstawie stwierdzono, że blokowy, któremu wyrażono votum nieufności — nadaje się na swe stanowisko.

Otóż mam wątpliwości, czy stanowisko Rady jest słuszne i czy postąpiła ona właściwie, przechodząc nad resztą podpisów do porządku dziennego. Wydaje mi się, że właściwszym byłoby zwołanie bądź zebrania ogólnego, bądź też samych Kom. Domowych, jeżeli forma skargi nie spotkała się z aprobatą Rady. Inaczej wytwarza się sytuacja, w której nie bloki decydują o swym mężu zaufania, a rada, stojąca przecież dość daleko od bezpośrednich spraw mieszkaniowych i związanych z tym kłopotów.

I jeszcze jedno. Czyż takie forsowanie blokowego nie mija się z celem w wypadku, gdy ogół obywateli nie będzie miał doń zaufania.

Zazwyczaj załatwianie spraw, wynikłych między lokatorami, a administracją domów załatwiane są drogą wzajemnych ustępstw, właśnie dzięki interwencji obywatela blokowego. Tak przynajmniej się dzieje w innych blokach.

Zechce ob. Redaktor zamieścić ten list w swym poczytnym piśmie również i z uwagi na naszą obawę, — może niesłuszną — że zbytnia majoryzacja bloków przez Dzieln. Rady Narodowe jest zjawiskiem dość niepokojącym, bo godzi w istotę zadań i celów placówek społecznych, jako tworu nawskroś demokratycznego.

W. K.

(nazwisko i adres znane Redakcji)

✤

Stosunek Dzielnicowych Rad do Bloków tu i owdzie budzi zastrzeżenia. Czy w tym wypadku zastrzeżenia są słuszne? Poczekajmy na wypowiedź zainteresowanej Rady. Być może, że w tym wypadku jedna i druga strona miały jak najlepszą wolę i zachodzi tu tylko nieporozumienie. W każdym razie należy wysłuchać i drugiej strony.

(Red.)

Przed zimą — pod dachem
Dom Związkowy robotników łódzkich

W ub. niedzielę 100 robotników budowlanych w Łodzi pracowało przy budowie swego domu związkowego. Dom wznoszony jest przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Brzeźnej. Ma on być oddany do użytku na dzień 1 maja 1950 r. Koniecznym jednak warunkiem jest, aby do nadejścia zimy znalazł się pod dachem, gdyż w przeciwnym razie nie można by kontynuować robót wewnętrznych, co spowodowałoby opóźnienie całości.

Dzięki pomocy robotników budowlanych, którzy przyrzekli jeszcze dwie niedziele poświęcić na ten cel — termin oddania do użytku domu związkowego będzie dotrzymany. (o)

2,7 miliarda oszczędności
w gospodarce leśnej

Min. Leśnictwa dokonało podsumowania wyników realizacji systemu oszczędnościowego we wszystkich działach gospodarki leśnej, na przestrzeni ubiegłych III kwartałów bież. roku gospodarczego, t. j. od 1 listopada 1948 r. do 30 czerwca br.

Ogółem w okresie tym zaoszczędzona 2.760.536 tys. zł. wobec planowanych, w ciągu całego roku gospodarczego 2.200 milionów zł.

Nowe odpowiedzi w naszej ankiecie

Co myślisz o „Życiu"?

1 Czytam „Życie" codziennie i to, jak się mówi: „od deski do deski". Nie opuszczam ani jednego artykułu ani notatki, jak i stałego odcinka powieściowego. Ostatnio, gdy przebywałem przez 6 tygodni w szpitalu, nie mogłem się doczekać momentu przyniesienia na salę gazet przez roznosicielkę. Uważam że pismo porusza stale w sposób jasny i przystępny różne zagadnienia życiowe tak dotyczące Warszawy, jak i ogólnokrajowe.

2 Najchętniej czytam następujące działy pisma: „Małe Życie", sprawy warszawskie, listy do redakcji i odpowiedzi redakcji, zygzaki, nasi czytelnicy piszą, krótkie spięcia i felietony. Ze stron — pierwszą, drugą, czwartą i ostatnią.

3 Wskazane zmiany i uzupełnienia pisma.

Moim zdaniem należałoby rozszerzyć następujące działy: 1) Nasi czytelnicy piszą, 2) Listy do redakcji, 3) Odpowiedzi redakcji i prawnika, gdyż w tych właśnie działach istnieje największa możliwość rozszerzenia współpracy między redakcją i czytelnikami oraz poruszanie różnych, nieraz bardzo dokuczliwych bolączek życia codziennego. Bolączki te wypływają przeważnie z tępego, biurokratycznego stosunku urzędników wielu instytucji do człowieka pracy lub zbyt formalistycznego interpretowania obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Dużą lukę pisma stanowi bardzo skromne potraktowanie tak dziś ważnych spraw gospodarczych i to zarówno polskich, jak i światowych. Toteż proponuję **wprowadzenie osobnego „działu gospodarczego".**

Drugi dział, częściowo nowy, który należałoby wprowadzić — to naturalnie tylko w ujęciu ogólnym, wprowadzającym Czytelników w tajniki nowoczesnej wiedzy — **„dział techniki i wynalazczości"**, dział ten mógłby być prowadzony raz w tygodniu w miejsce obecnego dodatku: „Świat się zmienia".

Trzecim nowym działem, koniecznym moim zdaniem, byłby **„dział prawniczy"**, zawierający informacje o wszystkich ważniejszych ustawach, dekretach, rozporządzeniach wykonawczych do ustaw i dekretów oraz interpretacje tychże i komentarze do nich.

Jako czwarty, nowy dział proponuję: **„Kącik dla gospodyń domowych".** W dziale tym należałoby dawać projekty jadłospisów raz na tydzień lub na 10 dni, przepisy przygotowywania prostych, lecz posilnych potraw, popularne wskazówki co do rozmaitych czynności domowych, zalecenia oszczędzania środków żywnościowych i innych, wskazówki co do zużytkowania odpadków.

Wreszcie jako 5-ty, nowy dział proponuję coś dla rozrywki Czytelników, a mianowicie: **„Zagadki i szarady"** z odpowiednimi nagrodami za prawidłowe ich rozwiązanie.

Roman Śliwa — W-wa

✤

Wnioski naszego Czytelnika zmierzają częściowo do zmiany i pogłębienia istniejących działów, częściowo do utworzenia nowych.

Słusznie Czytelnik zwraca uwagę na doniosłość zagadnień gospodarczych. Zgadzamy się, że należy je częściej i gruntowniej omawiać. Nie godzimy się jednak z formalnym wydzielaniem „działu". Sprawy gospodarcze omawiamy w artykułach na różnych stronach naszego pisma, w notatkach, a nawet felietonach. I ten układ pragniemy zachować.

Warunek naszego Czytelnika, aby do dodatku „Świat się zmienia" całkowicie poświęcić technice i wynalazczości wzbudzi niewątpliwie dyskusję. Pozostałe wnioski o rozszerzenie działu prawnego (informacje o ustawach), działu dla gospodyń (stałe praktyczne jadłospisy) i działu rozrywkowego są realne i w skromnych wymiarach mogą być uwzględnione.

(Powyższy komentarz zamieściliśmy omyłkowo na zakończenie ankiety w sobotnim n-rze „Życia").

Więcej polemik z BBC

Jestem uczennicą klasy 10 państw. lic. im. M. Curie - Skłodowskiej.

„Życie Warszawy" czytuję regularnie od 2 lat. Jego wielką zasługą jest zajmowanie się wszystkimi bolączkami ludzi pracy, walka z pozostałościami ustroju kapitalistycznego: biurokracją, przekupstwem, zacofaniem i ciemnotą.

Aby „Życie Warszawy" było pismem zaspokajającym wszystkie pragnienia czytelników, uważam, że konieczne jest rozszerzenie pewnych działów. W pierwszym rzędzie należałoby wprowadzić stały dział polemiki z audycjami „Głosu Ameryki" czy BBC.

Jeśli chodzi o to, jaki dział przynosi mi szczególne korzyści, to jest nim niewątpliwie dodatek „Świat się zmienia". Znajduję w nim wiadomości o najnowszych zdobyczach w dziedzinie przyrody, zoologii, astronomii, archeologii i innych nauk, które czerpię w głównej mierze właśnie z „Życia".

I. Dąbrowska, W-wa

Napływają masowe meldunki:

Prace SP wykonane przed terminem

Z licznych miejscowości Polski napływają meldunki o wspaniałych wynikach, osiąganych przez młodzież SP w pracach dorywczych. Junaczki i junacy woj. kieleckiego roczny plan tych prac wykonali już we wrześniu. Doskonale spisuje się młodzież pow. Chełm Lubelski. W ub. miesiącu w ciągu 40 tys. roboczo-dni junacy tego powiatu wykopali 4,6 km. rowów melioracyjnych, przetransportowali 60 tys. cegieł, zbudowali dwie świetlice oraz pomagali wydatnie przy układaniu torów kolejowych i przy budowie mostu w Woli Korbatowej.

3.234 rzeszowiaków splantowało na terenie swego województwa we wrześniu ponad 15.000 m. kw. terenu, oczyściło i pogłębiło 7 km. rowów melioracyjnych i naprawiło 5 km. dróg. Wszystkie te prace rzeszowiacy wykonali ponad roczny plan, który zakończony został już w lipcu b.r. Krakowiacy w ciągu 40.000 dni roboczych zbudowali 9 boisk sportowych, wykopali 1,5 km. rowów melioracyjnych, naprawili 10 km. dróg i pomogli budować 5 szkół. Ponadto junacy powiatów położonych nad Wisłą, walnie przyczynili się do zażegnania groźby powodzi.

400 m. grobli, 1.700.000 zł. oszczędności, uzyskanych, dzięki współzawodnictwu pracy, to wyniki pracy dorywczej junaków katowickich. Junacy pow. piotrkowskiego w woj. łódzkim roczny plan prac dorywczych zakończyli już we wrześniu. Ponad plan zobowiązali się do końca listopada ofiarować dla kraju 30.000 junako-dniówek.

Nowe znaczki pocztowe są już w sprzedaży

Z okazji 75-lecia Światowego Związku Pocztowego Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu i sprzedaży nowe znaczki pocztowe. Znaczki te są wartości: 6, 30 i 80 zł.

KRONIKA SĄDOWA

Aresztowanie dwu dżokei za machinacje na wyścigach

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano na Służewcu ucznia Wieczorka i dżokeja Gajewskiego.

Gajewski i Wieczorek brali udział 24 września w gonitwie z arabami, w której dosiadali koni Ozolis i Dakaszma. Przebieg tej gonitwy był z góry ukartowany i wszyscy jeźdźcy wyraźnie jechali na porządek Gracz-Salwa. Zmęczona Salwa na ostatnich metrach zupełnie stanęła, wówczas jeźdźcy na finiszu, na oczach publiczności, bezczelnie wstrzymali konie, aby nie popsuć z góry uplanowanego porządku.

Ponieważ na przesłuchaniu w komisji technicznej jeźdźcy nie umieli wytłumaczyć swego zachowania władze Towarzystwa skierowały sprawę do Prokuratury.

Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie powinno wyświetlić kulisy wyścigów koni arabskich. Jest bowiem publiczną tajemnicą że gonitwy nie po raz pierwszy odbywały się w ten sposób.

Aresztowanie dwóch jeźdźców powinno mieć duży wpływ na atmosferę kończącego się sezonu jesiennego.

Kazimierz Brandys
TROJA - MIASTO OTWARTE

10)

20 marca.

Dziś udało mi się wreszcie wytłumaczyć Beacie, że nie żądam od niej rozstrzygającej decyzji, lecz tylko próby, która okaże, czy możemy być razem. — Chcę kilku miesięcy z tobą — mówiłem — z dala od ludzi. Dopiero potem mi odpowiesz: tak albo nie. Dziś nie pytam o nic.

Zgodziła się po długich wahaniach. Postanowiliśmy więc spędzić wiosnę w okolicach Mentony, a lato w Bretanii. Wyraziłem obawę, czy babka z Kalenia nie zdziwi się nagłą zmianą adresu Beaty. Ale odpowiedziała, że nie, babka uzna to za naturalne. Jedziemy zatem w przyszłym tygodniu. Tych kilka miesięcy — to wielka gra, w której nie będzie mi wolno odpocząć. Ale odpocznę później.

Gwido wyjechał wczoraj na dalszą inspekcję naszych placówek, do Hagi, Brukseli, Sztokholmu i Oslo. Żegnałem go na dworcu. Przeglądał świeży numer „Paris-Soir" z mową Mussoliniego. Kiedy pociąg ruszył skinął mi ręką, składając gazetę: — Hallo, Julianie. Żart trwa. — W chwilę potem straciłem go z oczu.

Żart trwa. Tym razem jego ofiarą padł jeden z tych, co uważają świat za rzecz poważną. Dziwaczna sprawa, w której wziąłem udział mimo woli. Pozostało mi po niej wiele niesmaku i trochę zgryzoty. Również dlatego chcę wyjechać. Możliwie jak najprędzej. A oto jak było:

Ów wieczór rozpoczęty spotkaniem z Augustynką i rozmową na schodach, spędziłem samotnie. Portier w „Colombe" wręczył mi kartkę od Gwidona, w której prosił mnie o wybaczenie: konferencja z ambasadorem potrwa do późnej nocy. Siedziałem dwie godziny nad kieliszkiem koniaku, przyglądając się tańczącym. Po dwunastej kazałem się wieźć na Montmartre. Wszędzie to samo. Koło drugiej wróciłem pieszo do siebie.

W loży madame Vialet było światło. Późny gość, odwrócony do mnie plecami, dyktował swoje personalia. Przystanąłem, aby zapalić papierosa, potem sięgnąłem po klucze. Wtedy ktoś dotknął mojego ramienia, złym akcentem prosząc o ogień. Zobaczyłem gumowy płaszcz, skórzany pasek i rękę z niklowym zegarkiem na przegubie. Moja zapalniczka oświetliła twarz Odyssa z mansardy Kotlarów. Powiedział: — Merci — a widząc że nie odchodzę, spojrzał mi w oczy:

— Znamy się przecież — mruknął po polsku. — Gimnazjum Kościuszki w P., dawniej Realne

Patrzyłem na niego, odgrzebując z pamięci długi korytarz szkolny i szerokie schody z poręczą po której zjeżdżało kilka pokoleń.

— Być może — odparłem — zabawne spotkanie. Dobranoc.

Poszedłem na górę. Byłem już w szlafroku, gdy zapukał ktoś do drzwi. Znowu on. Tym razem przyjrzałem mu się uważniej. Głowa dobrze sklepiona, szczęki twarde, oczy trochę za ostre. Ruchliwa twarz, uśmiech ukazywał brak bocznego zęba. Niewysoki, ale barczysty. Powiedział, że zgasł mu papieros. — Jeżeli mi pan da ogień — śmiał się — zaraz stąd wyjdę. — Dodał, że rozumie: nie mam ochoty rozmawiać; on szanuje takich, ale nie może się męczyć bez tytoniu.

Stał we drzwiach z papierosem w ręku. Był już bez marynarki. Na pół rozpięta koszula odsłaniała opaloną pierś. Miał zakasane rękawy, widziałem kawałek ramienia z blizną i znów niklowy zegarek na przegubie. To wszystko pamiętam. Dałem mu ogień. Po raz drugi moja zapalniczka rzuciła odblask na jego twarz. Uśmiechnął się i podziękował, dotykając ręką skroni.

— Nie ma za co — odparłem — to drobiazg.

Lecz kiedy zamknął drzwi, zrobiło mi się na sekundę żal tego spotkania. Pamiętał mnie z dawnych czasów, miałem wtedy piętnaście lat, ulica Długa, fabryki, dym... Chciałem go sobie przypomnieć. Był młodszy ode mnie. Starszych kolegów ze szkoły lepiej się pamięta. Usiadłem w fotelu z książką, ale odłożyłem ją po chwili, bo przeszkadzała mi myśl, jak on się nazywa. Otóż to: nie mogłem sobie przypomnieć jego nazwiska.

Nazajutrz przyszła Augustynka i spytała, czy wiem kto obok mnie nocował.

— Oczywiście — odpowiedziałem — twój kochanek z Madrytu. Jakże on się nazywa?

Obraziła się po raz drugi: nie ma żadnego kochanka, to tylko kolega brata, który przyjechał z frontu. Dziś wieczór jedzie do Warszawy.

— Więc sprzykrzył mu się front? — zażartowałem. — Ale jak on się nazywa?

Odparła poważnie, że partia wysyła go do Polski, aby organizował tam ochotniczy zaciąg.

Spytałem, czy będzie jej smutno po jego wyjeździe. Nic nie odpowiedziała.

— A czy byłoby ci smutno — mówiłem — gdybym ja wyjechał?

— Tak — powiedziała — byłoby mi smutno.

Siedzieliśmy obok siebie na łóżku. Wziąłem ją za rękę i patrząc jej w oczy wytłumaczyłem łagodnie, że za trzy dni wyjeżdżam z Paryża; nie zobaczymy się kilka miesięcy. Kiedy umilkłem, przytuliła się do mnie. Głowę miała teraz pochyloną, jasny lok zasłonił jej policzek; czułem że oddycha szybciej niż zwykle.

— Będziesz tęskniła za mną? — szepnąłem.

Poprosiła, żebym ją pocałował. Położyliśmy się obok siebie, objęła mnie mocno. Usłyszałem swoje imię. Minęła długa chwila, gdy zakryła mi oczy palcami.

— Zasłoń okno — westchnęła.

Zasunąłem czerwoną storę, aby z mansardy Kotlarów nikt nie mógł zobaczyć, co się wkrótce stanie. Kiedy wróciłem do niej, znalazłem jej ramiona równo ułożone na kołdrze, rozsypane włosy i policzek wtulony w poduszkę. Spytałem szeptem, czy może dziś nie sprzątać pozostałych numerów. Odpowiedziała cichutko, że wszystkie są już sprzątnięte: zawsze mój pokój sprząta na ostatku, żeby mieć więcej dla mnie czasu. Dotknąłem wargami jej oczu. Rzęsy miała trochę wilgotne.

(D. c. n.)

S. † P.

Józef JEGLIŃSKI

ob. Legionowa, b. długoletni pracownik Banku Handlowego w Warszawie. Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 15.X.49 r., przeżywszy lat 83.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w kościele św. Wincentego na Bródnie dnia 19 bm., t. j. w środę o godz. 10.30 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych, pozostali w głębokim smutku

21242-1 **syn, synowa, wnuczka i wnukowie.**

S. † P.

Aleksander DZIEDUSZYCKI

urodz. 18.I.1874 r. w Starym Gwoździcu zmarł 6.X.49 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach 19 bm., środa, godz. 10 r., po którym nastąpi wyprowadz. zwłok na cmentarz miejsc. do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

K 5384-1 **RODZINA.**

S. † P.

WITOLD BARBULANT

Urzędnik Gł. Urz. Pomiarów Kraju opatrzony św. Sakr. po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 15.X.49 r. przeżywszy lat 56.

Naboż. żał. odbędzie się w kapl. kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 20 bm., czwartek, godz. 10 r., po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodz., o czym zawiadamiają pozostali w głęb. smutku

K 5385-1 **Syn, siostry, rodzina i przyjaciele.**

Komitety Blokowe
kontrolują kursy dla analfabetów

Na terenie dzielnicy Warszawa-Północ zorganizowano już 26 kompletów szkoleniowych dla analfabetów. We wtorek odbyła się konferencja w tej sprawie z udziałem przedstawicieli Komisji do walki z analfabetyzmem z Powązek, Żoliborza, Marymontu i Bielan oraz Komisji Kulturalno-Oświatowej dzielnicy i inspektora szkolnego do spraw analfabetyzmu. Ustalono wytyczne organizacyjne dalszej pracy. Ponadto postanowiono, aby przy każdym Komitecie Blokowym był delegat do tych spraw. Każdy Komitet Blokowy będzie posiadał listę uczestników kursu dla analfabetów, zamieszkałych na jego terenie i będzie mógł sprawować ścisłą kontrolę nad systematycznością uczęszczania kursistów i nad ich postępami

Tak nie mogą mieszkać
Więcej troski o robotników z prowincji

(Korespondencja z Warszawy)

Brak siły roboczej w przemyśle budowlanym stolicy zmusza niektóre przedsiębiorstwa do angażowania do pracy ludzi z prowincji.

Robotnicy z dalszych miejscowości otrzymują pomieszczenie w barakach, znajdujących się w pobliżu budowy.

Odwiedziliśmy 3 budowle na Nowym Mieście, na Mirowie i na Wspólnej. Warunki, w jakich mieszkają tam robotnicy, pozostawiają wiele do życzenia.

Na Nowym Mieście i na Mirowie w PPB—BOR robotnicy mieszkają w baraku. Brak jest koców, prześcieradeł i poduszek. Robotnicy przykrywają się własnymi cienkimi kocami, narzekają na zimno. W dodatku okna nie są zaopatrzone. Robotnicy nie otrzymali również od kierownictwa budowy misek do mycia, wiader do wody, ani mydła i ręczników. Szafki na ubrania są za małe i wykonane tandetnie ze zwykłych, nieheblowanych desek.

Delegat budowy Franciszek Zimochocki od dwóch miesięcy zabiega w dyrekcji o te rzeczy, jednak bez rezultatu. Sądzimy, że energiczna interwencja Zw. Zaw. pracowników budowlanych przyspieszyłaby załatwienie tej palącej sprawy.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa mieszkań na budowie PPB przy ul. Wspólnej 10.

Mieszkanie dla robotników znajduje się w części zburzonego budynku. Dojście do mieszkania zawalone jest śmieciami i wszelkiego rodzaju nieczystościami.

Samo pomieszczenie wilgotne i brudne. Robotnicy otrzymali jedynie koce. Brak szafek, prześcieradeł, poduszek, mydła, ręczników i miednic do mycia. Tu jest jeszcze gorzej dlatego, że brak jest zainteresowania Rady Zakładowej warunkami mieszkaniowymi robotników.

Gdy przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do Rady Zakładowej o pokazanie pomieszczenia dla robotników, oświadczono mu, że robotnicy na tere nie budowy nie mieszkają. Dopiero, gdy powołaliśmy się na to, że adres wskazał Zw. Zawodowy, przypomnia no sobie, że istnieją takie pomieszczenia. Ponieważ Rada Zakładowa dowiedziała się o istnieniu pomieszczeń powinna postarać się o to, by robotnicy przyjezdni zamieszkali w możliwych warunkach mieszkaniowych.

(mg)

Od Woli do Powiśla
powstaje nowa Świętokrzyska

(Telefonem z Warszawy)

Plany przebudowy ul. Świętokrzyskiej zostały ostatecznie zatwierdzone. Będzie ona przebiegała od Woli aż do ul. Bartoszewicza. W najszerszym swym miejscu na przestrzeni od ul. Czackiego w kierunku Woli szerokość jej będzie wynosić 42 mtr., a od Czackiego w stronę Nowego Światu 38 mtr. Będzie to jedna z najbardziej nowoczesnych i reprezentacyjnych ulic Śródmieścia Warszawy. Staną przy niej m. in. wielkie gmachy Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Skarbu.

Dzięki przebiciu od Nowego Światu do Kopernika będzie można połączyć ul. Świętokrzyską łagodnym wygięciem z ul. Bartoszewicza, przez co uzyska się wygodny dojazd na Powiśle. Przy zbiegu Świętokrzyskiej i Kopernika z jednej strony stanie nowoczesny gmach szkolny, dla którego wykonano już fundamenty, a z drugiej, naprzeciw szkoły, wznosić się będzie dobudowana część pałacu Staszica. Pałac ten stanie się budowlą wolnostojącą, dostępną ze wszystkich stron.

W prostokącie, zamkniętym ulicami Świętokrzyską, Nowym Światem i Krak. Przedmieściem, a dalej Traugutta i Czackiego, powstanie wielki kompleks gmachów Min. Skarbu. Część z nich jest już wybudowana — od strony Nowego Światu i Krak. Przedmieścia (m. in. dawny pałac Zamojskich, odtworzony według starych planów). Obok szkoły — frontem do Świętokrzyskiej i Nowego Światu stanie gmach Polskiego Radia. Między tym budynkiem a szkołą projektowana jest nowa ulica — tzw. ciąg pieszy, który poprowadzony będzie równolegle do Nowego Światu. Wejście na ten ciąg pieszy, od strony Świętokrzyskiej, ozdobi piękna brama, przez którą będą również wchodzili uczniowie do gmachu szkolnego. Sam ciąg, jako aleja spacerowa ozdobiony będzie rzeźbami i zielenią.

Z tą przebudową wiąże się również bezpośrednio los przyszłego placu przed Teatrem Polskim. Brzydka kamienica czynszowa, której los został przesądzony jeszcze przed wojną, zniknie. Natomiast odbudowane będą pamiątkowe kamieniczki przy ul. Karasia. (A)

Prywatni właściciele nieruchomości w stolicy
tworzą przymusowe zrzeszenie
Zarządzenie Prezydenta Miasta

Prezydent m. st. Warszawy wydał zarządzenie w sprawie powołania na terenie miasta Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Powołanie takiego zrzeszenia przewidywał dekret „o najmie lokali" postanawiając, że wnioski w sprawie przyznania dotacji z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej mają składać Komitetowi Lokalnemu (dysponentowi części pieniędzy FGM na określonym terenie) oprócz ZOR-u, organizacji spółdzielczych itp. również zrzeszenia prywatnych właścicieli nieruchomości.

Załączony do zarządzenia statut przymusowego Zrzeszenia następująco charakteryzuje jego zadania: „współdziałanie z właściwymi władzami w nadzorze nad członkami zrzeszenia w zakresie pokrywania kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu; przedstawianie wniosków w sprawie kapitalnych remontów; współdziałanie z właściwymi władzami w zakresie administracji i eksploatacji nieruchomości oraz ochrona prawnych i gospodarczych interesów członków zrzeszenia".

Członkiem zrzeszenia jest każdy prywatny właściciel budynku, jeżeli budynek ten zamieszkały jest choćby przez jednego najemcę.

W zarządzeniu prezydent Warszawy wzywa wszystkich prywatnych właścicieli nieruchomości, położonych w Warszawie, do stawienia się w dniu 28 bm. o godz. 9 w Starostwach Grodzkich, w zależności od miejsca położenia nieruchomości.

Na tych zebraniach członkowie dokonają wyboru delegatów na Walne Zebranie Organizacyjne Zrzeszenia, w stosunku jeden delegat na 50-ciu właścicieli nieruchomości.

Wybrani delegaci zbiorą się 30 bm. o godz. 11 i 11.30 w sali Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej 7 na Walne Zebranie Organizacyjne delegatów Zrzeszenia.

Zarządzenie Prezydenta miasta będzie w najbliższych dniach rozplakatowane na murach stolicy. (k)

Przodownicy pracy

Frączak i Pietryka

Frączak pracuje przy myciu kowi i baniek w Stoł. Zakładach Mleczarskich. Praca prosta, niemniej ciężka. Była spora grupa robotników, którzy po kilku tygodniach uciekali. Frączak Stefan pracuje już dwa lata. Robotę swoją lubi. Wie również, że od jego sprawności uzależniona jest punktualna dostawa mleka warszawiakom.

Jan Pietryka przewodzi grupie szoferów SZM. W ostatnich miesiącach osiąga najlepsze wyniki oszczędności paliwa. W jego karcie pracy są same dobre uwagi. Sprawny kierowca, dobry kolega, pracowity, zawsze trzeźwy w pracy — zaleta, której brak wielu warszawskim szoferom — oto krótka charakterystyka Pietryki. (as)

Nie dostanie kluczy do nowego lokalu
kto nie zwolni starego

Przedstawiciele Zakładu Osiedli Robotniczych doszli do porozumienia z Wydziałem Kwaterunkowym w sprawie mieszkań, zwalnianych przez osoby przenoszące się do domów wybudowanych przez ZOR. Zastosowano w tym wypadku identyczny przepis, jaki odnosi się i do osób, otrzymujących lokale przez Warsz. Spółdzielnię Mieszkaniową.

Na podstawie tego porozumienia ZOR może wydać klucze od nowego mieszkania jedynie temu, kto przedstawi zaświadczenie, iż zwalnia dotychczas zajmowane pomieszczenie i (jeśli było ono pod publ. gospodarką lokalami) przekazuje je do dyspozycji Wydz. Kwaterunkowego.

Przepis ten w pierwszej fazie nie wpłynie zbytnio na zwiększenie puli nowych mieszkań w kwaterunku. Obecnie bowiem lokale w domach ZOR są przydzielane osobom, które albo mieszkają poza Warszawą, albo „kątem" u znajomych itp.

Nie wątpimy jednak, że w miarę rozbudowy osiedli ZOR-owskich dzięki zastosowaniu tego przepisu — pula mieszkaniowa Wydz. Kwaterunkowego znacznie wzrośnie. (k)

Przybywa pokojów dla studentów
Przydzielanie miejsc w »akademikach«

(Telefonem z Warszawy)

Do oddziału wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych napływają dalsze zgłoszenia pokojów, które mogą być wynajęte studentom. Dnia 13 b. m. zgłoszono 7 pokojów. Jednocześnie TPMSW otrzymuje wiele listów z zapytaniami w tej sprawie.

Wyjaśniamy więc — zgłoszenia trzeba kierować do oddziału wojewódzkiego TPMSW, Warszawa, pl. Narutowicza 5, Dom Akademicki, pokój Nr 104, tel. 41518. Zgłaszający zawiera z TPMSW dobrowolną umowę, w której będzie podana uzgodniona wysokość komornego oraz ilość studentów kierowanych do tego pokoju. Umowa będzie zawarta na piśmie.

ZAMIESZKAJĄ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Studenci, którzy będą kierowani do wynajętych za pośrednictwem TPMSW pokojów, będą mieli odpowiednie zaświadczenie z TPMSW. Oczywiście właściciele pokojów mogą wynajmować je studentom bez porozumienia się z TPMSW, wówczas jednak TPMSW nie ponosi żadnej odpowiedzialności np. w wypadku nieregularnego uiszczenia komornego przez studentów.

W najbliższych dniach TPMSW otrzyma od komisji kwalifikacyjnej, rozpatrującej podania studentów o przydział mieszkania, wykaz studentów, których można kierować do wynajętych pokojów. W przyszłym tygodniu więc zgłoszone pokoje będą już zamieszkane przez studentów.

Przydzielanie mieszkań studentom w domach akademickich jest nadal w toku. Do końca bieżącego tygodnia komisja kwalifikacyjna, działająca przy Delegacie Ministerstwa do spraw młodzieży szkół wyższych, rozpatrzy już wszystkie podania studentów, którzy w latach ubiegłych mieszkali w domach akademickich. W przyszłym tygodniu będzie więc już ostatecznie wiadomo, którzy ze „starych" studentów będą mogli nadal mieszkać w domach akademickich. Około 1000 studentów będzie musiało opuścić domy akademickie.

SZKODA, ŻE TAK PÓŹNO

Brak miejsc w domach akademickich zmusił komisję kwalifikacyjną do negatywnego załatwienia podań tych studentów, którzy są w lepszej, niż większość studentów, sytuacji materialnej — zarabiają więc ponad 15 tys. zł miesięcznie lub mają zamożnych rodziców. Szkoda tylko, że spraw tych nie załatwiono wcześniej, by pozbawieni prawa zamieszkania w domu akademickim studenci mogli znaleźć nowe mieszkanie w okresie wakacji, gdy mieli wolny czas.

Studenci pierwszego roku mogą składać podania jeszcze do 20 bm. Komisja kwalifikacyjna rozpatrzy te podania do końca bm., w tym miesiącu więc sprawa mieszkań dla studentów będzie ostatecznie załatwiona przynajmniej od strony „papierkowej".

Aby studenci z pozytywnie załatwionymi podaniami nie czekali na przydział mieszkania, jak najszybciej trzeba zakończyć budowę bursy przy ul. Tamka 4 i przystosować do potrzeb studentów budynki — przejęte w osiedlach podstołecznych. Niezbędna jest także pomoc ludzi, którzy mogą wynająć pokoje studentom. (e)

Zwycięska trójka
z fabryki Mann

W trzecim etapie współzawodnictwa pracy w Fabryce Narzędzi Lekarskich „Mann" najlepsze wyniki osiągnęli robotnicy Zygmunt Kosiorek — członek ZMP, wyrabia on 212 proc., Stanisław Gańko — 207 proc. i Wanda Malec — 191 proc. (as)

200 tysięcy osób
zwiedziło wystawę rybacką w Warszawie

— Mamusiu, kup mi tę rybkę z ogonem — prosi 6-letnia Ania, stojąc z nosem, rozpłaszczonym o szybkę akwarium.

Co chwila jakaś Ania, Marysia, czy Jasio nudzą swoje opiekunki i mamusie.

— Co to za ryba? A gdzie ona mieszka?

Wystawa rybacka, zorganizowana przez Zw. Samopomocy Chłopskiej w Ogrodzie Zoologicznym cieszy się dużym powodzeniem. Przeciętnie 10 tys. osób dziennie ogląda karpie, liny, sandacze, węgorze.

W dużych, ładnie urządzonych akwariach pływają również i rybki egzotyczne, jak welony, teleskop, żaglowce, ksyfoforusy i inne. Administrator wystawy, ob. Goliński bez przerwy udziela wyjaśnień o gatunkach ryb, ich pochodzeniu i sposobie odżywiania. Dane te spisują skrzętnie chłopcy i dziewczęta ze szkół powszechnych. W szkołach napiszą na ten temat wypracowanie. Młodzież szkolna interesuje się również aparatami wylęgarskimi oraz warunkami racjonalnej hodowli ryb. Chcą wiedzieć o wszystkim. Ile spożywamy ryb i ile nam ich potrzeba.

Wielu z małych widzów pragnie pracować w przyszłości w zawodzie rybackim.

Wystawa rybacka spełniła swą rolę. Zaznajomiła ona ok. 200 tys. widzów, którzy zwiedzili wystawę z niedocenianymi na ogół zagadnieniami rybackimi. Szkoda tylko, że będzie jedynie otwarta do 18 b.m. jes)

Jeszcze drugie tyle gruzu
trzeba wywieźć z Zamku Królewskiego

(Korespondencja własna)

5,5 tys. m sześc. gruzu wywieziono dotychczas z terenu Zamku Królewskiego. Do usunięcia pozostało jeszcze ok. 7 tys. m sześc. Odgruzowywanie zostało chwilowo wstrzymane, aż do ustalenia planu następnego etapu prac. Plany te mają być gotowe jeszcze w bm., po czym zespoły robocze przystąpią do dalszego odgruzowywania.

W połowie listopada na teren Zamku Królewskiego będą doprowadzone tory kolejki wąskotorowej. Tempo wywózki zwiększy się wtedy co najmniej dwukrotnie.

Odgruzowywanie Zamku jest przeprowadzane b. ostrożnie, gdyż nieustannie natrafia się na zachowane fragmenty architektoniczne. Dotychczas wydobyto ogółem ok. 1.500 sztuk różnych części: stropów, balkonów czy portali. Nad zabezpieczeniem wydobytych elementów zabytkowych czuwa Komisja Konserwatorska.

Przed kilku dniami we wschodniej części Zamku (najstarszej) rozpoczęła wstępne prace wykopaliskowe ekipa archeologów.

Równocześnie z oczyszczaniem terenu Zamku Królewskiego przeprowadzane jest odgruzowanie Starego Miasta, ze specjalnym uwzględnieniem okolic Rynku i pl. Zamkowego. **Od połowy września wywieziono już ok. 15 tys. m sześc. gruzu.** Na terenie całej Starówki jest jeszcze do usunięcia ok. 300 tys. m sześc. (Jar)

Za pomysły racjonalizatorskie
w Elektrowni Warszawskiej
większe premie

Miliony zł oszczędności przynoszą Elektrowni Warszawskiej pomysły racjonalizatorskie pracowników. Do chwili obecnej wpłynęły 163 wnioski racjonalizatorskie, z których 38 zostało nagrodzonych. Suma wypłaconych premii wynosi 278 tys. złotych.

Przodownikiem racjonalizacji jest **Jerzy Zieliński**, kierownik działu kablowego. Ostatni jego pomysł wykonywania we własnym zakresie betonowych płytek zbrojowych do przykrywania kabli wysokiego napięcia przynosi Elektrowni 5 mil. zł oszczędności rocznie. Za pomysł ten Zieliński otrzyma 29.548 zł. premii. Wysokość przyznawanych premii w najbliższych dniach wzrośnie. Elektrownia Warszawska, sieć elektryczna m. st. Warszawy, oraz sieć elektryczna Pruszkowa i Rembertowa będą przyznawać premie za pomysły racjonalizatorskie do wysokości 50.000 zł. Natomiast Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego przydzielać może premie nawet do 100.000 zł. (ip)

Z niewielkiej fabryki — kombinat
Otwarcie Zakładów Mechanicznej Obróbki Drewna

(Korespondencja własna)

Przy ul. Siarczanej na Pradze odbyła się dn. 17 b.m. uroczystość otwarcia Zakładów Mechanicznej Obróbki Drewna. Na uroczystość przybył wicepremier Budownictwa, inż. Pietrusiewicz i przedstawiciele Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Budowę zakładów rozpoczęto w lipcu br. Po trzy i pół miesięcznej pracy zakończono dwie pierwsze hale: obróbki maszynowej i halę traków i weniarek. Dzięki ofiarnej postawie robotników, czas budowy hal skrócono o 4 tygodnie.

Wyposażenie Zakładów w maszyny zrealizowano dotąd w 80 proc. Kierownictwo nowej placówki może się poszczycić posiadaniem maszyny-kombinatu, która ze zwykłej belki czyni oheblowany i odpowiednio ozdobiony przedmiot. Poza Polską, maszynę taką mają tylko Szwedzi. Obecnie fabryka zatrudnia 280 robotników.

W latach przyszłych przewidziana jest dalsza rozbudowa Zakładów. Teren powiększy się aż do łącznej powierzchni 18 ha. Powstaną wtedy nowe hale produkcyjne, budynki socjalne i administracyjne. Przebiegająca obecnie bocznica kolejowa wejdzie w przyszłości w skład terenów Zakładów. W końcu planu 6-letniego niewielka na razie fabryka stanie się olbrzymim kombinatem, w którym przywożone kloce przekształcać się będą nie tylko w drewniane elementy budowlane, lecz również ozdobnie wykonane meble.

W Zakładach rozpoczęto już normalną produkcję. Na bieżącą produkcję składać się będą: prefabrykaty konstrukcji ciesielskiej i ogrodzeń przenośnych, stolarka budowlana (futryny, ramy okienne, drzwi), wełna drzewna z odpadków, pustaki trocinowe i płyty wiórowe.

W r. 1950 Zakłady przerobią 9.000 m sześc. drewna wartości ok. 600 mil. zł. Załoga wzrośnie wtedy do ilości 500 osób. (zg)

Brak koordynacji robót przedłuża—
budowę jezdni w stolicy

Po oddaniu do użytku przebudowanego Nowego Światu, najważniejszą robotą drogową, prowadzoną w tej chwili w Warszawie, jest budowa jezdni na odcinku al. Waszyngtona od Żymierskiego do Wiatracznej. Wydział Komunikacyjny przeprowadza tutaj poszerzanie ulicy i wymianę nawierzchni z kamienia łupanego na kostkę.

Roboty mogłyby być właściwie już zakończone. Świadczy o tym szybkie tempo, w jakim wykonano pierwszy odcinek tej ulicy od Żymierskiego do Grenadierów, który został już oddany do użytku. Na pozostałej części ulicy roboty musiały jednak ulec znacznemu zwolnieniu z powodu przystąpienia do pracy robotników z Wydziału Wodociągów i Kanalizacji.

Wydział Kanalizacyjny podłącza do swojej sieci domy, znajdujące się w al. Waszyngtona. Ulicę na całej szerokości przekopano w kilku miejscach głębokimi na kilka metrów dołami. Uniemożliwia to praktycznie wszelkie roboty drogowe.

Al. Waszyngtona jest ważną arterią przelotową, która powinna być jak najrychlej oddana do użytku. Objazd obecny jest niewygodny i powodują się na nim częste zatory. Ponadto jest on stosunkowo długi. A przecież budowę jezdni na Waszyngtona można by przeprowadzić o wiele szybciej, gdyby przed rozpoczęciem robót nastąpiło ich skoordynowanie z robotami wodociągowymi. W obecnej sytuacji al. Waszyngtona nie zostanie oddana do użytku wcześniej niż 15 listopada br. (Hg)

Aby nie zabrakło prądu
przestrzegajmy ograniczeń

Jesień i zima przysparza największych kłopotów elektrowni warszawskiej. W r. b. liczba odbiorców energii elektrycznej wzrosła o 20 proc. natomiast nie przybyło nowych maszyn i urządzeń. Z tego powodu wprowadzono ograniczenia zużycia energii.

Znacznym ułatwieniem dla zapracowanych turbogeneratorów jest fakt przechodzenia niektórych gałęzi przemysłu na pracę nocną. W godzinach największego zużycia energii elektrycznej przemysł zabiera 1/5 część ogólnej produkcji.

Ograniczenia obejmują również luksusowe wystawy sklepowe i posiadaczy wszelkiego typu grzejników.

Poszukuje się rodziny

Golabromów

Z WODZISŁAWIA

Wiadomości o miejscu zamieszkania proszę kierować do Biura Ogłoszeń „Życia Częstochowy", Częstochowa, III Aleja 52 pod „293".

27.IX.49 r.

na trasie Kielce — Wrocław w korytarzu drugiej klasy pozostawiono zwinięty OBRAZ RAPACKIEGO „JESIEŃ". Znalazca zechce go zwrócić za wynagrodzeniem: Górski, woj. kieleckie, poczta Ruda Strawczyńska Leśnictwo Promnik w Kamieńcu. 1108-1

Uwaga,
studenci Politechniki!

Politechnika Warszawska podaje do wiadomości wszystkich studentów (tak nowowstępujących, jak i studiujących na wyższych latach studiów) o obowiązku wypełnienia arkusza ewidencyjnego słuchacza szkoły wyższej.

Blankiety arkusza ewidencyjnego w dwóch egzemplarzach wydają właściwe Dziekanaty. Blankiety te po dokładnym wypełnieniu, należy zwrócić do Dziekanatu w terminie do 29 października rb.

Dnia 15. X. 1949 r.

w Częstochowie,

zgubiono dowód

osobisty wyd. przez gm. Wancerzów, książeczkę wojskową wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Oleksik Ryszard oraz 4.000 zł.

Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adres: Mstów k/Częstochowy, ul. Kilińskiego 44. 3012-1

Fabryka Przetworów Ziemniaczanych
zaangażuje natychmiast:

kierownika technicznego (inż. chemik)
biegłego księgowego
wykwalifikowanego planistę
inspektora plantacyjnego
rachmistrza
biegłą stenotypistkę

Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować pod adres F-ki Przetw. Ziemn. Złoty Potok poczta Julianka K 2672-0

Państwowa Komunikacja Samochodowa
w Radomiu
poszukuje
kierowców z I-szą klasą oraz kowala resorowego

Wynagrodzenie według układu zbiorowego. K 1508-0

RADIO

Fala 1339,3 m.
Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15.

8.40 9.35 10.10 10.55 Muzyka rozrywkowa. 10.00 P. C. K. 11.15 „Niziny" — Orzeszkowej. 11.45 „Higiena i bezpieczeństwo pracy" — pogad. 12.30 Koncert dla szkół — „Romantyzm w muzyce rosyjskiej". 13.30 Przerwa. 16.20 Kompozytor Tygodnia — Skriabin. 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Muzyka ludowa. 17.50 Muzyka radziecka. 18.20 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego (5) 18.40 Melodie operetkowe i filmowe. 19.15 Dla wojska. 19.45 Muzyka fortepianowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Ulubione melodie. 22.00 „Szpilki". 22.15 Muzyka poważna. 22.30 „Z życia ZSRR". 23.10 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 7.10 8.00 Muzyka. 6.35 Gimnastyka. 13.35 Dla klas X — XI. 14.00 „Prawo i życie" — pogad. 14.15 Muzyka popularna. 14.55 „Ballady, Legendy, Rapsodie". 15.30 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Zagadki muzyczne". 19.00 Dla wsi. 19.15 Koncert Orkiestry Garta. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Historia literatury 22.15 Koncert z Czechosłowacji. 23.15 Koncert symfoniczny. 24.00 Koniec audycji.

Wzywam
użytkowników placów

przy ul. Tetmajera 43 i 52 oraz ul. Piotrusińskiego 30 w Częstochowie do zabrania płodów i prowizorycznych budynków do dnia 1 listopada 1949 r. Dalsze używanie wymawiam. 3718-1 Właścicielka.

Dmuchacz

na szkło laboratoryjne potrzebny. Warunki dobre. Łódź, Stalina 20, B-cia Grzybowscy.

Kosztem ponad 6 miliardów zł.
506 km linii kolejowych i 55 mostów
będzie odbudowanych na naszym terenie

— Gdzie jest kolej, tam jest i życie — mówi powiedzenie ludowe. I słusznie, bowiem sprawna komunikacja pobudza życie gospodarcze i umożliwia jego rozwój Toteż w planie sześcioletnim na dalszą odbudowę linii kolejowych na naszym terenie przeznacza się z górą 2 miliardy zł.

Plan sześcioletni przewiduje odbudowę w DOKP Olsztyn tych właśnie linii kolejowych, które połączą dotychczas najmniej ożywione okolice.

Znajdujemy się obecnie w końcowym etapie wykonania planu trzyletniego i w przededniu podjęcia planu 6-letniego, który w zakresie kolejnictwa w pierwszym roku realizacji nie przewiduje większych prac. Jednakże tempo odbudowy i rozbudowy kolejnictwa w naszym województwie narastać będzie z każdym następnym rokiem.

W przyszłym roku odbudowa kolei osiągnie 53 km. torów, ale już w roku następnym (1951) długość odbudowanych linii osiągnie 98 km.

Tempo odbudowy jeszcze bardziej wzrośnie w roku 1952, w którym odbudujemy już 128 km. linii kolejowych, w roku 1953 — 142 km. a w przedostatnim i w ostatnim roku planu 6-letniego po 162 km.

Tak więc po zrealizowaniu planu 6-letniego przybędzie naszemu terenowi 501 km. nowych linii kolejowych.

Inwestycje te, a więc odbudowa nawierzchni i rozjazdów, mostów, budynków stacyjnych, magazynów, ramp, wież ciśnień, domów mieszkalnych dla kolejarzy itp. — dokonane zostaną w okresie 6-letnim w DOKP Olsztyn kosztem 2.110 mil. zł. Warto przy tym zaznaczyć, że w kosztach tych poważną pozycją będzie budownictwo mieszkaniowe. Powstaną całe nowe kolonie robotnicze, rozplanowane zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami życia zbiorowego.

Niezależnie od odbudowy nowych odcinków kolei plan 6-letni przewiduje również wybudowanie 55 mostów, które zastąpią dotychczas eksploatowane mosty prowizoryczne. Kwota wydatkowana na budowę mostów w DOKP Olsztyn wyniesie 2.150 mil. zł.

Łączna więc suma inwestycji kolejowych na naszym terenie przekroczy w planie 6-letnim 6 miliardów 250 mil. złotych. (an).

14 milionów zł. oszczędności
dały w ciągu pół roku
spółdzielnie gminne i PZGS-y

Wprowadzona przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" akcja oszczędnościowa dała już w pierwszym półroczu br. realne wyniki. Na samych tylko obrotach zaoszczędzono 11.325 tys. zł

Mniejsze oszczędności osiągnięto na produkcji i na usługach. Tłumaczyć to należy dużymi wkładami w przygotowanie ośrodków maszynowych do zadań, które stanęły przed nimi na odcinku prac rolnych.

Mimo to osiągnięto na produkcji i usługach 2 mil. 724 tys. zł oszczędności, co łącznie z pierwszą pozycją daje 14 mil. 49 tys. zł.

Duże również rezultaty dały oszczędności, przeprowadzone w PZGS-ach na odcinku personalnym. W placówkach tych zmniejszono o 370 ilość etatów, co w stosunku rocznym dało około 6 milionów zł oszczędności.

Zwolnieni z PZGS-ów pracownicy zostali natomiast przesunięci do gminnych spółdzielni, dzięki czemu znacznie wzmocniono kadry wyszkolonego personelu w placówkach wiejskich.

Warto też podkreślić, że Centrala Rolnicza w Olsztynie planuje w tym roku przeszkolić jeszcze kierowników gminnych spółdzielni. Niezależnie od tego prowadzone będzie szkolenie księgowych, pracowników ośrodków maszynowych, brakarzy itp.

Dodać wreszcie należy, iż rozwijające się ostatnio współzawodnictwo, oraz kontrola wydajności pracy spowodowały znaczny wzrost obrotów w spółdzielniach gminnych. W II półroczu wzrost ten w stosunku do I półrocza oblicza się na 40 proc. (il)

Po zakończeniu robót w polu
coraz więcej uczestników kursów dla analfabetów

Pełnomocnik wojewódzki do walki z analfabetyzmem, przewodniczący OW RN mgr. St. Piaskowski przeprowadził ostatnio lustrację wszystkich komitetów powiatowych, które są odpowiednikami wojewódzkiego komitetu do walki z analfabetyzmem.

Ze względu na pilne roboty w polu organizacja kursów na wsi we wrześniu nie mogła rozwinąć się szerzej. Czynnych było wówczas zaledwie 167 kursów, 54 zespoły i 2 punkty szkolenia indywidualnego z łączną liczbą 3.745 słuchaczy. Nauczycieli pracowało na kursach 245.

Jednakże już na początku października liczba kursów urosła do 597, zespołów — do 161 i punktów indywidualnego szkolenia — do 37, a frekwencja uczących wyraziła się liczbą 14.472 przy 778 nauczycielach.

W połowie bm. przybyły dalsze 293 kursy, 121 zespołów, 27 punktów indywidualnego szkolenia, 7.835 kursistów i 428 nauczycieli.

Według dalszych planów w listopadzie uruchomionych zostanie ponadto 115 kursów, 77 zespołów i 42 punkty indywidualnego szkolenia przy spodziewanej frekwencji 4.957 nowych uczniów i przy 192 nowych siłach nauczycielskich.

Jak przewiduje komitet wojewódzki do walki z analfabetyzmem, w ostatnim kwartale rb. czynnych będzie w województwie naszym ogółem 1.172 kursy, 423 zespoły i 180 punktów indywidualnego szkolenia. Liczba uczących się wzrośnie w tym czasie do 31.059, a nauczycieli do 1.643.

Tak więc odgórny plan pełnomocnika rządu, opiewający dla naszego województwa ma 30.000 uczących się, będzie przekroczony o przeszło tysiąc osób.

Ogólne wrażenia, jakie odniósł z przeprowadzonej lustracji mgr. St. Piaskowski, są na ogół dodatnie. (l)

Wieczór Przyjaźni
w świetlicy ZZK

W ramach uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w świetlicy koła węzłowego ZZK Olsztyn, odbył się dnia 14 bm. Wieczór Poezji, Muzyki i Pieśni Radzieckiej.

Udział brała mała orkiestra symfoniczna pod batutą prof. Truszczyńskiego, uczniowie szkoły muzycznej, oraz jako recytatorka ob. Pawłowska.

Przed prapremierą
„BŁĘKITNY TON"
na scenie teatru im. Jaracza

Jak już donosiliśmy, jutro, we czwartek, wchodzi na afisz olsztyńskiego teatru, jako prapremiera, czyli pierwsze w Polsce przedstawienie, sztuka H. Łysakowskiej „Błękitny ton".

Sztuka jest osnuta na tle ostatnich lat życia Fryderyka Chopina. Akcja toczy się w mieszkaniu pani Aurory Dudevant, znanej pod pseudonimem pisarskim George Sand, w pracowni rzeźbiarza Clesingera, oraz w ostatnim paryskim mieszkaniu genialnego kompozytora.

Przed widzem przesuną się postacie z najbliższego otoczenia Chopina, a ze sceny będzie brzmieć jego muzyka. Wolno nam przypuszczać, że St. Milski, który sztukę tę z pietyzmem reżyseruje, nada jej konieczne cechy kameralności, utrzymując całość istotnie w „błękitnym" tonie, zgodnie z intencją autorki.

Wystawienie tej sztuki jest wyrazem hołdu teatru im. St. Jaracza dla pamięci Fr. Chopina w okresie Roku Chopinowskiego. (a).

Dzień Olsztyna

ŻŁOBEK DLA DZIECI

Państwowy szpital wojewódzki organizuje żłobek dla dzieci. Obsługiwać on będzie zarówno dzieci personelu szpitalnego, jak dzieci matek chorych, znajdujących się w szpitalu, a nie mających gdzie zostawić swych maleństw. (an)

MPRB PRZEJMUJE

Zarząd Miejski wykonując uchwałę MRN o powołaniu do życia „Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych" postanowił przejąć zakład stolarski przy ul. Mazurskiej. Administrację zakładu prowadził ob. Fijołek z ramienia OUL, który obecnie przekazuje Zarządowi Miejskiemu.

ZJAZD

W dniu 26 bm. odbędzie się w Olsztynie pierwszy wojewódzki zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury.

Celem zjazdu jest przedyskutowanie szeregu zagadnień organizacyjnych, oraz dokonanie wyboru władz okręgu Związku. (a).

300 TON

Koło zarządu SL i PSL przy Oddziale Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Olsztynie zobowiązało się w ramach czynu połączeniowego obu stronnictw politycznych usunąć własnymi siłami poniemiecki kocioł parowy wagi około 300 ton.

Dziś narada
w sprawie rejestracji

W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 10 odbędzie się narada, dotycząca sprawnego przeprowadzenia rejestracji roczników 1905 — 1918 we wszystkich powiatach naszego województwa. (an).

Wyniki pierwszego dnia
Marszów Jesiennych w Olsztynie

Rozpoczęte w niedzielę Marsze Jesienne trwać będą jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Na Stadionie Leśnym w Olsztynie startować będzie młodzież z gimnazjum męskiego i komunikacyjnego.

Wyniki z pierwszego dnia marszów są b. dobre. W grupie młodzieży odznakę wybitną otrzymało 569 dziewcząt i 357 chłopców, odznakę zwykłą 62 dziewczynki i 96 chłopców na ogólną liczbę startujących 650 dziewcząt i 525 chłopców.

Najlepszy czas w marszu osiągnęli na dystansie:

Dziewczęta:

2.500 m. — Barbara Rychlik (gimn. żeńskie) — 15 min. 30 sek.

3.000 m. — Jadwiga Mazurkiewicz (Szk. Handlowa) 15 min. 35 sek.,

5.000 — Wanda Ignatowicz (Szk. Handlowa) 42 min.

Chłopcy:

2.500 m. Frankiewicz (szkoła nr. 1) — 9 min. 29 sek.,

5.000 m. Gryszewski (szk. Handlowa) — 19 min. 26 sek.,

8.000 m. Piłat (lic. komunik.) 33 min. 6 sek.,

10.000 m. — Żelubowicz (lic. komunikacyjne) 42 min.

Wśród 277 zawodników wojskowych, którzy brali udział w marszach, najlepszymi okazali się na 8.000 m. Stanisław Berdyś — 31 min. 50 sek, i na 10.000 m. Jan Chrobodziński 40 min. 50 sek.

ZS „Gwardia" wystawiła 15 zawodniczek i 277 zawodników. Poza dużą liczbą zawodników ZS „Gwardia" wyróżniła się sprawną organizacją.

Spośród 13 uczestników marszów reprezentujących związki zawodowe najlepsze wyniki osiągnęli na 8.000 m. Szafryński — 29 min. 21 sek. i na 10.000 m. Poluks 41 min. (d).

Spójnia wygrywa
walkowerem

Mecz bokserski o mistrzostwo okręgu między ZS „Spójnią" i ZS „Kolejarz" nie odbył się z powodu niestawienia się przeciwnika. ZS Kolejarz oddał punkty ZS „Spójni" walkowerem.

Kierownictwo ZS „Spójnia" urządziło 4 spotkania pokazowe w wadze koguciej, lekkiej, półśredniej i półciężkiej.

W chwili obecnej w tabeli rozgrywek prowadzi ZS „Spójnia" — 3 pkt., ZS Gwardia 1 pkt. i ZS Kolejarz 0 pkt. (nam)

Olsztyn proponuje poprawki
w kolejowym ruchu pasażerskim
na naszym terenie

Na posiedzeniu komisji kontrolnej międzydziałowej, która ostatnio obradowała w DOKP, powzięto szereg wniosków odnośnie ulepszenia połączeń kolejowych w ruchu pasażerskim na naszym terenie w nowym rozkładzie jazdy roku 1950/51.

M. in. wystąpiono z wnioskiem, aby pociąg pośpieszny, który obecnie odchodzi z Olsztyna o godz. 18, odchodził o godzinę wcześniej, co da możność uzyskania w Warszawie połączenia w kierunku Krakowa, Katowic i Wrocławia. Proponuje się również uruchomienie pociągu z Olsztyna przez Iławę, Brodnicę, i Sierpc do Płocka.

Wystąpiono też o nowy pociąg z Olsztyna do Giżycka w godzinach wieczornych, a z Giżycka w godzinach popołudniowych.

Wnioski przyjęte przez komisję olsztyńską, rozpatrzone będą w generalnej dyrekcji PKP. (am)

CO I GDZIE?
W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. S. Jaracza — „Wassa Żeleznowa" godz. 19.30.

KINA

„Polonia" — **„Piotr I"** cz. I. Prod. Radz. 16, 18 i 20.

„Mazur" — „Złoty Róg", prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 od 14 lat.

„Odrodzenie" — „Powrót do domu', prod. czeskiej, godz. 12, 16.15, 18.15, 20.15 dozwolony od lat 14.

Apteka dyżurna — Fajertaga, Kolejowa 17.

Z SALI KONCERTOWEJ

W 100 rocznicę zgonu Fr. Chopina

W Olsztynie odbył się w sali pańswowego teatru im. St. Jaracza koncert w 100 rocznicę zgonu Fr. Chopina.

Jako wykonawcy wystąpili prof. Jan Bereżyński (fortepian), Wł. Surzyński (recytacje), Parczewska-Stankiewiczowa (śpiew) i I. Garalinowicz (słowo wstępne).

Prof. Bereżyński odegrał mazurki B-moll i B-dur, balladę Es-dur, trzy etiudy (Cis-moll, Es-moll i Fis-dur), oraz polonez As-dur, wzbudzając niekłamany zachwyt publiczności.

Recytację dyr. Surzyńskiego objęły „Pożegnanie" Krasińskiego, fragment z Wyspiańskiego oraz przyjęty najgoręcej przez wypełnioną widownię norwidowski „Fortepian Chopina".

Obaj wykonawcy potrafili wytworzyć odpowiedni do uroczystości nastrój na sali, czego, niestety, nie możemy powiedzieć o pozostałej części programu. Słowo wstępne było potraktowane stanowczo zbyt pobieżnie i operowało ogólnikami. (a).

Znaki na szlakach turystycznych
Na pierwszy ogień park leśny Olsztyna

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do znakowania tras turystycznych na naszym terenie, przygotowując go na przyjęcie turystów w roku przyszłym. Na pierwszy ogień poszła trasa, otaczająca piękny, leśny park miejski w Olsztynie.

Począwszy od schroniska PTK przy ul. Bałtyckiej oznakowany szlak biegnie prawym brzegiem jeziora Długiego, wzdłuż Łyny, aż do ujścia do niej rzeczki Wadągu, po czym szosa w kierunku Olsztyna i Al. Wojska Polskiego.

W ten sposób szlak turystyczny opasuje rozległy obszar parku miejskiego.

Znaki (dwa pasy białe, w środku pasek czerwony) są dobrze widoczne, przeważnie umieszczane na drzewach.

Po zakończeniu będącego w toku znakowania tego podmiejskiego szlaku PTK przystąpi do robót na innych szlakach w terenie. (aw)

Nasi korespondenci donoszą:

BISKUPIEC. — Przy szosie obok przystanku w gromadzie Ryn stoi w dobrym stanie stację benzynową, na pewno i podziemny zbiornik jest nieuszkodzony. Może tak gminna spółdzielnia Zw. Samopomocy Chłopskiej zainteresuje się tą stacją benzynową, względnie Urząd Likwidacyjny, jeszcze przed jej zniszczeniem. (kkow).

GIŻYCKO. — W ramach akcji wieczorów autorskich, organizowanych przez Spółdzielnię Wyd. Oświat. „Czytelnik" inż. Centkiewicz wygłosi odczyt na temat wypraw polarnych. Zebrana licznie publiczność słuchała o pracach i trudach ludzi Arktyki. Odczyt był ilustrowany przezroczami. (jf).

RESZEL. — Konserwatyzm czy zapomnienie kwitnie w Zarządzie Gminnym w Radostowie, który do dnia dzisiejszego reklamuje się owalną pieczątką „Radoszki". Może to niezdrowe zjawisko spaczonego systemu „C" jak najszybciej wspomniana gmina usunie.

ELBLĄG. — W okresie pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej festiwal filmów radzieckich, urządzony przez elbląskie kino „Bałtyk", udostępni publiczności obejrzenie następujących filmów: w dn. 19 i 20 bm.— „Aleksander Newski", od 21 do 22 bm. — „Na morskim szlaku", od 23 do 24 bm. — „Wielki przełom", 25 i 26 bm. — „Aleksander Matrosow", 27 i 28 bm. — „As wywiadu", 29 do 31 bm. „Bitwa Stalingradzka", 1 do 3.XI — „Lenin", 4 do 5.XI — „Pawłow", 6 do 7.XI — „Pirogow".

MORĄG. — Rolnicy gminy Bramka jako pierwsi w naszym powiecie uiścili do dnia 14 bm. w 100 procentach przypadające na nich wszystkie należności z tytułu drugiej raty podatku gruntowego i PGR. (aw).

OLSZTYNEK. — Zarząd Powiatowy Tow. Przyjaciół Żołnierza, prowadzący u nas restaurację, zorganizował i obecnie uruchomił przy niej również hotel. Dotychczas miasto nasze nie miało żadnego hotelu. (x).

OSTRÓDA. — Maj. PGR Zybułtowa gm. Grunwald pierwszy w naszym powiecie i bez żadnej pomocy ze strony akcji społecznej dokonał wykopków ziemniaków. (mr).

Marsze jesienne
w Braniewie

W Braniewie do marszów zgłosiło się 456 zawodniczek i zawodników. Pierwsze miejsca zdobyli na dystansie: 10.000 m. — Jerzy Murawski (Związkowiec); 8.000 m. — Leokadiusz Świerszcz (szkoła zawodowa); 5.000 m. — Bernard Murawski (szk. zawodowa); 3.000 m. — Janina Strażewicz (szk. zawodowa); 2.500 m. Andrzej Borowiak (szk. ogólnokształcąca).

Na pochwałę zasługuje 52-letnia Malwina Chwiedziewicz, która zdobyła potrzebne minimum do OSF oraz 42-letni zawodnik ZS Gwardii Wincenty Bojko, który w marszobiegu na 10.000 m. przyszedł w czasie 43 min.

Wyniki marszów jesiennych w Elblągu podamy w następnym numerze.

Wczoraj na targu
Wszystkiego było pod dostatkiem

O wczorajszym targu przyjemnie jest pisać, można też powiedzieć bez przesady, że wczoraj było wszystko, w co chciałyby się zaopatrzyć olsztyńskie panie domu. Nawet grzyby, na których brak w tym roku narzekaliśmy w naszych sprawozdaniach z targu — pojawiły się po ostatnich ciepłych dniach w dużej ilości.

W kilku rzędach stały kosze maślaków, żółtych gąsek, a nawet gdzieniegdzie prawdziwków i rydzów. Nade wszystko zaś świetnych do marynowania zielonek, które były przedmiotem radości wielu gospodyń. Ceny grzybów wahały się od 50 do 70 zł., za litrową miarkę.

Wśród drobiu można było wybierać zależnie od gustu i kieszeni, za podrośnięte koguty żądano 250 — 380 zł., stare kury ceniono 500 — 600 zł., a młode indyki 800 zł. i gęsi do 1.000 zł. Zmienna jak kameleon podaż nabiału na targu tym razem nie zrobiła zawodu. Masła było wiele w cenie 650 — 680 zł. za kg., za jaja, których było bardzo dużo, żądano różnie — od 22 do 25 zł. Dobra śmietana sprzedawana była w cenie 240 zł. za litr.

Pyło także wiele warzyw, owoców i białych chryzantem — kwiatów jesieni. Sprzedawano je po 150 — 300 zł. za doniczkę. (ga).

Rejestracja przedsiębiorstw

Przypominamy, że (zgodnie z planem) dnia 25 października rb. upływa termin rejestracji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych.

Szczegóły rejestracji znajdują się w ogłoszeniach, rozesłanych do wszystkich Starostw, Urzędów Skarbowych, Zarządów Miejskich, Zarządów Gminnych i Zrzeszeń Kupieckich.

Na przedsiębiorstwa, które nie dopełnią obowiązku rejestracji w oznaczonym terminie, — będzie nałożona kara porządkowa do 15.000.— złotych.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
W WARSZAWIE
Ekspozytura w Olsztynie

K. 1207-1

Nowe wydawnictwo Instytutu Zachodniego
przynosi szereg prac tyczących Warmii i Mazur

W witrynach księgarskich ukazało się nowe wydawnictwo, które niewątpliwie zainteresuje szeroko tych wszystkich, dla których zagadnienia ziemi warmińsko-mazurskiej nie są obce.

Oto olsztyńska stacja naukowa Instytutu Zachodniego, dawny Instytut Mazurski, zerwawszy z tradycją — zamiast co miesiąc wydawać drobne „komunikaty" ogłosiła drukiem obszerniejszy zbiór artykułów, związanych ściśle z naszym terenem, pt. „Komunikaty 1949 r. styczeń — grudzień, nr 1 — 12 (31 — 42)" Całość liczy 96 stron druku i posiada w dodatku „Bibliografię Kopernikowską" opracowaną przez L. Brożka pod redakcją mgr Wł. Chojnackiego — str. 25.

„Komunikaty" zawierają pięć prac większych rozmiarów. Prof. Karol Górski w artykule „Polityczna rola Warmii w Rzeczypospolitej 1466 — 1772" charakteryzuje warunki, w jakich rozwijała się Warmia, oraz szkicuje sylwetki najwybitniejszych jednostek, oraz walkę z krzyżactwem.

Dr. Stefan Kotarski kreśli „Udział Czechów w walce Polski o jej ziemie przy-bałtyckie w wieku XV", kiedy Warmia i Mazury w czasie wojny trzynastoletniej były terenem zaciętych walk.

Autor charakteryzuje wybitnych dowódców czeskich wojsk zaciężnych, na pierwszy plan wysuwając Jana Skalskiego, zapomnianego przez historiografię polską i czeską, który przez cały czas działań wojennych wiernie służył Polsce.

Najobszerniejszą pracą w „Komunikatach" są „Bracia Polscy na Ziemi Mazurskiej" Emilii Sukertowej-Biedrawiny, kierowniczki Stacji Naukowej I. Z. Opierając się na licznych źródłach historycznych, autorka przedstawiła dolę arian czyli Braci Polskich, którzy przez reakcyjne i klerykalne sfery po wojnie szwedzkiej 1656 r. wypędzeni zostali z Polski nie tylko za to, że byli odłamem protestantów, ale za to także, że domagali się wolności sumienia, rozdziału kościoła od państwa i zniesienia poddaństwa chłopów, że pracowitością i świetną gospodarką zaćmiewali krzyżaczy szlacheckich.

Kilka tysięcy arian znalazło wówczas schronienie na ziemi Prus Książęcych w okresie, kiedy oderwane zostały one od Polski. Na Mazurach osiadły tak wybitne jednostki, jak Samuel Przypkowski, zwany przez współczesnych „światłem Polski i światłem Europy, znakomity poeta Zbigniew Morsztyn, świetni kartografowie: Józef Naroński, Samuel Suchodolec - Suchodolski, Jan Władysław Suchodolec i inni.

Nie zapominając o ukochanej ojczyźnie i pielęgnując mowę polską skupili się owi uchodźcy arianie w dwóch ośrodkach: w okolicy Rynu i między Białą Piską a Ełkiem, gdzie przetrwała nawet nazwa „Ariańska Góra".

W większym również artykule „Komunikatów" Wł. Brinckem naświetla „Rolnictwo i handel Prus Wschodnich wobec traktatu z 1894 r.", który zawarty został między Rzeszą Niemiecką i carską Rosją. Mgr Jerzy Antoniewicz omawia obszernie „Pracę nad tworzeniem rezerwatów archeologicznych w woj. olsztyńskim". Sześć drobniejszych artykułów z zakresu zagadnień piśmiennictwa i nauki dopełnia całości. (ro)

Sędzia nie stawił się

Na dzień 16 bm. zostały wyznaczone w Braniewie zawody piłki nożnej pomiędzy ZS Gwardią Braniewo a ZS Gwardią Olsztyn. Na zawody te przybyła drużyna gości, jednakowoż nie przybył sędzia z OlOZPN. Wobec tego rozegrano spotkanie towarzyskie. Zwyciężyła Gwardia Braniewo w stosunku 3:2 po ciekawej i zaciętej grze.

Goście zagrali lepiej technicznie, gospodarze bardziej ambitnie. (sk).

Współzawodnictwo
w skupie zboża

(Od naszego korespondenta)

Na wezwanie pracowników PZGS i gminnej spółdzielni w Szczytnie do współzawodnictwa w akcji skupu i przechowywania zbóż zgłosiła się gminna spółdzielnia w Giżycku.

Będzie ona współzawodniczyć ze wszystkimi spółdzielniami gminnymi na terenie naszego województwa. (ir)

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Sprzedam zegar duży, stojący, toaletkę, stół i pomocnik kredensu. Olsztyn, Partyzantów 82 m. 1 Walenta. 973-1

Taksówka Nr. 1 Olsztyn, ul. Kolejowa 14 m. 5 czynna całą dobę. Przyjmujemy zamówienia śluby i chrzty oraz inne. 972-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Przetwórnia torfowa Nr 4 w Józefowie, poczta Wilczęta, pow. Pasłęk poszukuje firmy mogącej wykonać budowę studni wierconej. K. 1201-0

ZGUBY

Zgubiłem książeczkę wojskową Nr. 0130677 Seria B. RKU Ostróda, Grubski Stanisław. 28701-a

Zgubiono kartę ewakuacyjną 160, dowód obywatelstwa polskiego wydany Kowno, legitymację człon. PZPR 1128392, legitym. Związków Zawodowych, kartę rowerową, kartę meldunkową nazwisko Sadowski Romuald, za mieszkały Pasłęk. 275631-1

Zgubiono przydział na mieszkanie w Olsztynie Nr. 4282 przy ul. Stalina 28 m. 6 wydany na nazwisko Rosmer Helena. 971-1

B-90845